

GŁOS

KATOLICKI

Nr 46/2001-1/2002 (1986) Rok XLIII
30.12.2001 - 6.1.2002

**Przyszłość ludzkości
idzie poprzez rodzinę!**
(Familiaris Consortio)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)

Cronach - "La Sainte Famille", Frankfurt



LITURGIA SŁOWA

ŚWIĘTEJ RODZINY - ROK A

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Syracydesa

Pan uczył ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytnięcie swej matce. Synu, wspomagaj swego ojca w starości, nie zasmucaj go w jego życiu. A jeśli by nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość, nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił. Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie, w miejsce grzechów zamieszka u ciebie.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Kolosan

Bracia: Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko przyobleczcie miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani, w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni. Słowo Chrystusa niech w was przebywa z całym swym bogactwem: z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie samych siebie przez psalmy, hymny, pieśni pełne ducha, pod wpływem łaski śpiewając Bogu w waszych sercach. I wszystko, cokolwiek działacie słowem lub czynem, wszystko czyńcie w imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego. Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystało w Panu. Mężowie, miłujcie żony i nie bądźcie dla nich przykrymi. Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu. Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha.

Syr 3,2-6.12-14

Kol 3,12-21

EWANGELIA

Mt 2,13-15.19.23

Słowa Ewangelii wg świętego Mateusza
Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić”. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez proroka: „Z Egiptu wezwałem Syna mego”. A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia”. On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy postyszał, że w Judei panuje Archelaus w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymałszy zaś we śnie nakaz, udał się w stronę Galilei. Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: „Nazwany będzie Nazarejczykiem.”



OBJAWIENIE PAŃSKIE

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwala Pana rozbłysła nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwala jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokół i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, zadrży i rozszerzy się twoje serce, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, ofiarują złoto i kadzidło, nując radośnie hymny na cześć Pana.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia: Przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.

Iz 60,1-6

Ef 3,2-3a.5-6

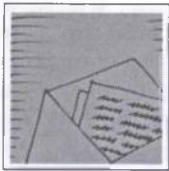
EWANGELIA

Mt 2,1-12

Słowa Ewangelii wg świętego Mateusza

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Skoro usłyszał to król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela”. Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon”. Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny.





telegram na 2002 rok

30 grudnia 2001

Pojutrze rozpocznie się nowy rok kalendarzowy. Przywykliśmy przypisywać temu wydarzeniu trochę magiczny sens. Tak jakby z dnia na dzień, 31 grudnia o godzinie 12 w nocy definitywnie zamykał się w naszym życiu jakiś etap dokonany. Tymczasem dotyczy to przecież tylko dat w kalendarzu, wszak wczorajsze radości i tarapaty będą podążać za nami i w kolejne dni. Wynika to stąd, iż odniesieniem ludzkich przeżyć - miłości, ale i - niestety - wrogości jest drugi człowiek, a nie czas. Dlatego życzę Państwu, byście przez następne 365 dni spotykali na swej drodze tylko przyjaznych ludzi. Takich, po których widać obraz i podobieństwo samego Boga. (Paweł Osikowski)

z satyrycznej teki L.B.



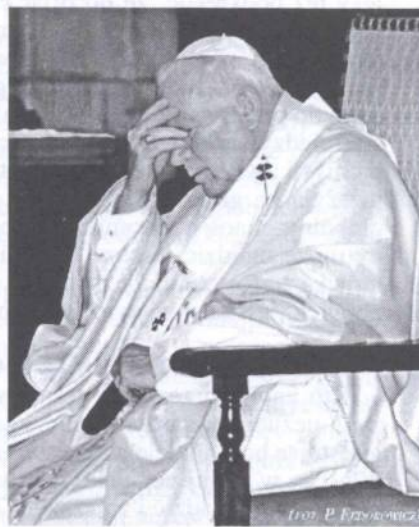
„NIE MA POKOJU BEZ SPRAWIEDLIWOŚCI, NIE MA SPRAWIEDLIWOŚCI BEZ PRZEBACZENIA” ORĘDZIE JANA PAWŁA II NA XXXV ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU - 1 STYCZNIA 2002 R.

1. W tym roku Światowy Dzień Pokoju obchodzony jest pod znakiem dramatycznych wydarzeń z minionego 11 września. Tego dnia dopuszczono się straszliwej zbrodni: w ciągu kilku minut potwornie zmasakrowano tysiące niewinnych osób różnego pochodzenia etnicznego. Odtąd ludzie na całym świecie z nową intensywnością uświadomili sobie swoją słabość i zaczęli patrzeć w przyszłość z głębokim lękiem, nieznanym do tej pory. Wobec takiego stanu ducha Kościół pragnie dać świadectwo o swej nadziei opartej na przekonaniu, że zło, *mysterium iniquitatis*, nie ma ostatniego słowa w ludzkich dziejach. Ukazana w Piśmie Świętym historia zbawienia promieniuje wielkim światłem na całą historię świata, dowodząc, że historii tej zawsze towarzyszy miłosierna i przewidująca opieka Boga, która wie, na jakich drogach dotknąć najbardziej zatwardziałyh serc i wydobyć dobre owoce nawet z nieurodzajnej i suchej gleby. Ta właśnie nadzieja ożywia Kościół na progu roku 2002: z łaską Bożą świat, w którym jeszcze raz wydaje się zwyciężać potęgę zła, zostanie rzeczywiście przemieniony w świat, w którym będą zaspokojone najsłabsze aspiracje ludzkiego serca, w świat, w którym zapanuje prawdziwy pokój.

POKÓJ - DZIEŁEM SPRAWIEDLIWOŚCI I MIŁOŚCI

2. To co zdarzyło się ostatnio, skłoniło mnie do podjęcia refleksji płynącej często z głębi mojego serca na wspomnienie wydarzeń historycznych, które naznaczyły moje życie, szczególnie w latach młodości. Ogromne cierpienia narodów i jednostek, wśród nich także niemałe liczby moich przyjaciół i znajomych, spowodowane przez totalitaryzm nazistowski i komunistyczny, zawsze rodziły w mojej duszy pytania i pobudzały do modlitwy. Wiele razy zatrzymywałem się nad pytaniem, jaka droga prowadzi do przywrócenia pełnego porządku moralnego i społecznego, tak barbarzyńsko pogwałconego. Rozważając rzecz w świetle Objawienia biblijnego doszedłem do przekonania, że pogwałcony porządek można przywrócić w pełni jedynie wtedy, gdy złączymy ze sobą sprawiedliwość i przebaczenie. Filarami prawdziwego pokoju są sprawiedliwość i ten szczególny rodzaj miłości, jakim jest przebaczenie.

3. Jak jednak w obecnej sytuacji mówić o sprawiedliwości i zarazem o przebaczeniu jako o źród-



de i warunku pokoju? Moja odpowiedź brzmi: Można i trzeba mówić, mimo trudności, jakie to za sobą pociąga w związku z istniejącą tendencją, by o sprawiedliwości i przebaczeniu myśleć w kategoriach alternatywnych. Przebaczenie przeciwne jest żywieniu uraz i chęci zemsty, nie sprzeciwia się jednak sprawiedliwości. Prawdziwy pokój jest w rzeczywistości „dziełem sprawiedliwości” (Iz 32, 17). Jak stwierdził Sobór Watykański II, pokój jest „owocem porządku nadanego społeczeństwu ludzkiemu przez Boskiego jego założyciela, nad którego urzeczywistnieniem pracować mają ludzie pragnący coraz to doskonalszej sprawiedliwości” („Gaudium et spes”, 78). Od przeszło piętnastu wieków w Kościele katolickim rozbrzmiewa nauka Augustyna z Hippo, który przypomina nam, że pokój, do którego trzeba dążyć z udziałem wszystkich, polega na *tranquillitas ordinis*, na spokojnym ładzie (por. „De civitate Dei” 19, 13). Prawdziwy pokój zatem jest owocem sprawiedliwości, cnoty moralnej i gwarancji prawnej, która czuwa nad pełnym poszanowaniem praw oraz obowiązków i równym rozdziałem dobrodziejstw i ciężarów.

Ciąg dalszy na str. 4 - 5

EURO STUKA DO NASZYCH DRZWI

Szare na złote wymienialiśmy. Te raz zamienimy franki i marki, liry i guldeny na euro. Pryśnie czar egzotycznej podróży, gdy się przeliczało setki escudos na dziesiątki franków - że aż na naszych czołach pojawiały się wirujące walczyki cyfr, jak w kasach w pierwszym lepszym domu handlowym. Odpłynęły tysiące lirów płaconych za kawę w małym barze we Florencji. Nie damy paru marek pulchnej kelnerce za kufel piwa w studenckiej knajpce w Heidelbergu, a uśmiechniętemu Portugalczykowi za sardynki z rusztu w maleńkiej przystani rybackiej w Alvor damy nie ciężkie escudos lecz euro. A zatem dobrze to czy źle? Czy euro odbierze nam część tożsamości narodowej, kultury jaką były nasze waluty? Czy lepsza dla nas była paleta różnobarwnych banknotów, czy też euro rozprawiło się z walutową wieżą Babel i wreszcie nastanie porządek? Ano na dwoje - na rewers i awers - babka wróżyła. Nie brakuje wrogów euro (francuscy komuniści w lipcu domagali się w tej sprawie referendum) ani sceptyków, którzy żałują, iż zniknie kolorowy pejzaż walut - czy też takich, którzy widzą w euro zamachowca, konia trojańskiego, który wprowadza nas w erę federalizmu, Europy urobionej i ulepionej na jedno kopyto, w której nie tylko nie będzie granic narodowych, ale wszystko zleje się w jedną, bez smaku i bez wyrazu, europejską magmę, a ta pochłonie uroczę regionalne inności - kulinarne, obyczajowe, językowe. To prawda, że banknoty są wszędzie, w jednastu państwach strefy euro, takie same, ale monety jednak zachowały swoją narodową odrębność. Przynajmniej po jednej stronie. Na awersie wszystkie monety są identyczne. Na rewersie Niemcy mają swój dębowy listek, orła i bramę Brandenburską, Irlandczycy harfę, Holendrzy podobiznę królowej, Belgowie - króla, Hiszpanie - króla i Cervantesa, a Francuzi - Letycji Casty, czyli Marianny, i „Liberté, égalité, fraternité”.

Ciąg dalszy na str. 6

Ciąg dalszy ze str. 3

ORĘDZIE NA DZIEŃ POKOJU

Skoro jednak sprawiedliwość ludzka jest zawsze słaba i niedoskonała, zdana na egoizm i ograniczenia zarówno osób, jak i całych grup, należy ją praktykować w duchu przebaczenia i w pewnym sensie uzupełniać „przebaczeniem, które goi rany i odnawia zakłócone relacje pomiędzy ludźmi”. Jest to tak samo ważne w przypadku napięć istniejących między pojedynczymi osobami, jak i w konfliktach o bardziej ogólnym zasięgu, również międzynarodowym. Przebaczenie w żadnej mierze nie przeciwstawia się sprawiedliwości, gdyż nie polega na zaniechaniu słusznych żądań, by naruszony porządek został naprawiony. Przebaczenie dąży raczej do pełnej sprawiedliwości prowadzącej do spokojnego ładu, która nie tyle jest nie-trwałym i czasowym zaprzestaniem działań wojennych, ile gruntownym uzdrowieniem krwawiących ran duszy. Dla takiego uzdrowienia sprawiedliwość i przebaczenie są równie istotne.

W Orędziu tym pragnę rozpatrzeć te właśnie dwa wymiary pokoju. W obliczu poważnych problemów wciąż jeszcze nękających świat, wśród których niepośledniej wagi jest nasilenie nowej przemocy wprowadzone przez zorganizowany terrorizm, tegoroczny Światowy Dzień Pokoju daje całej ludzkości, a w szczególności sposób przywódcom państw, okazję do zastanowienia nad wymaganiami sprawiedliwości i nad wezwaniem do przebaczenia.

ZJAWISKO TERRORYZMU

4. To właśnie pokój oparty na sprawiedliwości i przebaczeniu atakowany jest dzisiaj przez międzynarodowy terrorizm. W ostatnich latach, szczególnie po zakończeniu zimnej wojny, terrorizm przemienił się w wyrafinowaną sieć ośrodków wpływów politycznych, wymiany technologicznej i ekonomicznej, która przekracza granice krajów i rozszerza się, ogarniając cały świat. Chodzi o prawdziwe organizacje, często finansowane przez ogromne kapitały, które opracowują szeroko zakrojone strategie, godząc w niewinne osoby, nie zamieszane wcale w plany terrorystów.

Organizacje terrorystyczne, wykorzystując swych zwolenników jako broń, której używa się przeciw przypadkowym osobom, wykazują zatrażający instynkt śmierci, jaki nimi kieruje. Terrorizm rodzi się z nienawiści i powoduje izolację, nieufność. Przemoc wyzwala przemoc w tragicznej spirali wciągającej także nowe pokolenia, które w ten sposób dziedziczą nienawiść, jaka dzieliła poprzednie generacje. Terrorizm bazuje na pogardzie dla ludzkiego życia. Właśnie dlatego jest nie tylko motorem niewybaczalnych zbrodni, lecz on sam - używając terroru jako strategii politycznej i ekonomicznej - stanowi prawdziwe przestępstwo przeciw ludzkości.

5. Dlatego istnieje prawo do obrony przed terroryzmem. Jest to prawo, które - jak wszystkie inne - powinno odpowiadać za-

sadom moralnym i prawnym zarówno w wyborze celów, jak i środków. Trzeba, aby identyfikacja winnych była należycie przeprowadzona, ponieważ odpowiedzialność prawna jest zawsze osobista, nie wolno jej rozciągać na narody, grupy etniczne czy religie, do których należą terroryści. Współpraca międzynarodowa w walce z działalnością terrorystyczną winna też obejmować szczególne wysiłki polityczne, dyplomatyczne i ekonomiczne, ażeby z odwagą i determinacją rozwiązywać ewentualne sytuacje ucisku i izolacji, które mogą prowokować powstawanie programów terrorystycznych. Łatwiej bowiem werbować terrorystów w kontekście społecznym, w którym deptane są prawa i zbyt długo toleruje się niesprawiedliwość. Mimo to trzeba jasno stwierdzić, że niesprawiedliwości istniejące na świecie nie mogą być nigdy użyte jako usprawiedliwienie zamachów terrorystycznych. Należy też podkreślić, że do ofiar całkowitego upadku porządku, na którym zależy terrorystom, powinno się po pierwsze zaliczyć miliony ludzi mniej przygotowanych do przetrwania w obliczu załamania się międzynarodowej solidarności. Mam na myśli zwłaszcza te kraje świata, które już żyją na granicy przetrwania, a które globalny chaos ekonomiczny i polityczny może ugodzić jeszcze boleśniej. Wy-mówka terroryzmu, że działa w imieniu ubogich, jest oczywistym fałszem.

NIE ZABIJA SIĘ W IMIĘ BOGA!

6. Kto zabija przez akty terrorystyczne, żywi uczucia pogardy dla ludzkości, manifestując beznadzieję wobec życia i przyszłości - w takiej perspektywie wszystko można znienawidzić i zniszczyć. Terrorysta uważa, iż prawda, którą wyznaje, czy cierpienia, jakie przeszedł, są tak absolutne, że uprawniają go do reagowania niszczeniem także niewinnego życia ludzkiego. Niekiedy terrorizm jest dzieckiem fanatycznego fundamentalizmu, który rodzi się z przekonania, że wszystkim można narzucić własne widzenie prawdy. Tymczasem, nawet jeśli osiągnięte się prawdę - co dzieje się zawsze w sposób ograniczony i niedoskonały - nie można jej nigdy narzucać. Szacunek dla sumienia drugiego człowieka, w którym odbija się obraz samego Boga (por. Rdz 1, 26), pozwala jedynie zaproponować mu prawdę, do niego zaś należy odpowiedzianie ją przyjąć. Roszczenie sobie prawa do narzucenia innym tego, co uważa się za prawdę, oznacza pogwałcenie godności człowieka i ostatecznie zniewagę Boga, którego jest on obrazem. Dlatego fundamentalistyczny fanatyzm jest postawą całkowicie przeciwną wierze w Boga. W gruncie rzeczy, terrorizm instrumentalizuje nie tylko człowieka, lecz także Boga, czyniąc z Niego bożka, który służy do własnych celów.

7. Nikt odpowiedzialny za religię nie może być pobłażliwy wobec terroryzmu, a tym bardziej nie powinien go propagować. Ogłaszanie się terrorystą w imię Boga, zadawanie gwałtu człowiekowi w imię Boga jest profanacją religii. Przemoc

terrorystyczna jest przeciwna wierze w Boga, Stwórcę człowieka, który troszczy się o niego i kocha go. Stoi ona w sprzeczności szczególnie z wiarą w Chrystusa Pana, który uczył swych uczniów modlitwy: „Przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili” (Mt 6, 12).

Chrześcijaństwo, idąc za nauką i przykładem Jezusa, są przekonani, że okazywać miłosierdzie oznacza żyć w pełni prawdą naszego życia: możemy i powinniśmy być miłosierni, ponieważ takie miłosierdzie okazał nam Bóg, który jest Miłością miłosierdną (por. J 4, 7-12). Bóg, który zbawia nas przez swe wkroczenie w dzieje, a przez dramat Wielkiego Piątku przygotowuje zwycięstwo w dniu Paschy, jest Bogiem miłosierdzia i przebaczenia (por. Ps 103 [102], 3-4.10-13). Tym, którzy wyrażali sprzeciw wobec faktu, że jadł z grzesznikami, Jezus odpowiedział: „Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9, 13). Uczniowie Chrystusa, ochrzczeni w Jego śmierci i w Jego zmartwychwstaniu, powinni być zawsze ludźmi miłosierdzia i przebaczenia.

POTRZEBA PRZEBACZENIA

8. Co jednak, w konkretnie, oznacza przebaczenie? I dlaczego wybaczac? Rozważanie o przebaczeniu nie może pomijać takich pytań. Podejmując myśl, którą podzieliłem się już z okazji Światowego Dnia Pokoju w roku 1997 („Przebacz, a zaznasz pokoju”), pragnę przypomnieć, że przebaczenie gości w sercu każdego człowieka, dopiero później staje się faktem społecznym. Tylko wtedy, gdy zaistnieje etyka i kultura przebaczenia, można mieć nadzieję na „politykę przebaczenia”, wyrażającą się w zachowaniach społecznych i działaniu instytucji związanych z prawem, w których także sprawiedliwość nabierze bardziej ludzkiego oblicza. W rzeczywistości przebaczenie jest przede wszystkim decyzją osobistą, wyborem serca, które sprzeciwia się spontanicznemu instynktowi, by za zło odplacać złem. Największą zachętą do takiego wyboru jest miłość Boga, który nas przygarnia mimo naszego grzechu. Decyzja taka bierze przykład z najwyższego wzoru Chrystusa, który modlił się na krzyżu: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34). Tak więc korzenie i miara przebaczenia są Boskie. Nie wyklucza to jednak faktu, że jego wartość można również zrozumieć w świetle wniosków, do jakich dochodzi ludzki rozsądek. Pierwszy z nich wywodzi się z doświadczenia, jakie przeżywa sam człowiek, popełniając zło. Zdaje sobie wtedy sprawę ze swej słabości i pragnie, aby inni byli w stosunku do niego pobłażliwi. Dlaczego więc nie czynić innym tego, co każdy z nas pragnie, by jemu czyniono? Każdy człowiek nosi w sobie nadzieję, że będzie mógł na nowo zacząć kolejną część życia i nie pozostanie na zawsze więźniem swych win i błędów. Marzy, że będzie mógł powrócić, aby skierować wzrok ku przyszłości, aby jeszcze

raz odkryć perspektywę nadziei i zaangażowania.

9. Jako akt ludzki, przebaczenie jest przede wszystkim inicjatywą pojedynczego podmiotu w stosunku do innych jemu podobnych. Osoba jednak jest wpisana w bardzo ważny wymiar społeczny, nawiązuje sieć relacji, w których wyraża siebie samą, niestety nie tylko poprzez dobro, ale też przez zło. W konsekwencji przebaczenie staje się konieczne również w wymiarze społecznym. Rodziny, grupy, państwa, cała wspólnota międzynarodowa muszą się otworzyć na przebaczenie, aby znów nawiązać zerwane więzi, zaprzestać wzajemnego potępienia, by przezwytyczyć pokusę wyłączenia drugich nie dając im możliwości odwołania. Umiejętność wybaczenia jest podstawą każdego projektu bardziej sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa. Przeciwnie, brak przebaczenia, szczególnie gdy podsycia przedłużanie się konfliktów, jest niezmiernie kosztowny w kontekście rozwoju narodów. Środków finansowych używa się do wspierania wyścigu zbrojeń, na wydatki wojenne i na konsekwencje przymusu ekonomicznego. Pochłania to zasoby finansowe konieczne do popierania rozwoju, budowania pokoju i sprawiedliwości. Ilu cierpieniom poddana jest cała ludzkość dlatego, że nie umie się pogodzić; ile zacofania, dlatego że nie potrafi przebaczać! Pokój jest warunkiem rozwoju, ale tylko przebaczenie umożliwia prawdziwy pokój.

PRZEBACZENIE GŁÓWNA DROGA

10. Nie da się natychmiast zrozumieć ani łatwo przyjąć propozycji przebaczenia. Jest ona z różnych względów przesłaniem paradoksalnym. Przebaczenie bowiem zawsze niesie z sobą krótkotrwałą pozorną stratę, natomiast zapewnia długoterminowy realny zysk. Z przemocą jest dokładnie odwrotnie: wybiera krótkoterminowy zysk, lecz na długą metę powoduje realną i trwałą stratę. Wybaczenie może się wydawać słabością; w rzeczywistości jednak zarówno jego udzielenie, jak i przyjęcie, zakłada wielką siłę duchową i odwagę moralną. Umiejętność przebaczenia, daleka od pomniejszania osoby, prowadzi ją do ubogacenia i pełni człowieczeństwa, które potrafi być odbłaskiem piękna Stwórcy.

Posługa, którą spełniam w służbie Ewangelii sprawia, że żywo odczuwam obowiązki, a równocześnie dodaje mi ona siłę, by nalegać na potrzebę przebaczenia. Czynię to także dzisiaj, podtrzymywany nadzieją, że w perspektywie generalnej odnowy zdołam obudzić spokojną i dojrzałą refleksję w sercach ludzi i w relacjach pomiędzy narodami na ziemi.

11. Zastanawiając się nad tematem przebaczenia, nie można nie wspomnieć pewnych tragicznych konfliktów, które nazbyt długo podsycają wstrząsającą nienawiść, prowokującą tragedie osobiste i społeczne. Odwołuję się szczególnie do tego, co dzieje się w Ziemi Świętej, w tym błogosławionym miejscu uświęconym spotkaniem Boga z ludźmi - miejscu życia, śmier-

ci i zmartwychwstania Jezusa, Księcia Pokoju. Sytuacja międzynarodowa przynagla, by z nową mocą podkreślić pilną konieczność rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego, który ciągnie się już ponad pięćdziesiąt lat, przechodząc, na zmianę, mniej lub bardziej ostre fazy. Ciągłe uciekanie się do aktów terrorystycznych lub wojennych, które pogarszają sytuację wszystkich i zaciemniają perspektywy, musi wreszcie ustąpić miejsca negocjacji, które zdołają rozwiązać problem. Uda się uwzględnić prawa i żądania każdej ze stron we właściwy sposób, o ile przeważą we wszystkich wola sprawiedliwości i pojednania. Do tych umiłowanych narodów znowu kierują gorącą zachętę, aby zabiegały o nową erę wzajemnego poszanowania i twórczej zgody.

ZROZUMIENIE I WSPÓŁPRACA MIĘDZY RELIGIAMI

12. W tym wielkim wysiłku przywódcy religii mają swą własną specyficzną odpowiedzialność. Wyznania chrześcijańskie i wielkie religie całej ludzkości powinny ze sobą współpracować, aby wyeliminować społeczne i kulturowe przyczyny terroryzmu, ucząc wielkości i godności osoby i starając się pogłębiać świadomość jedności rodu ludzkiego. Chodzi o stworzenie płaszczyzny ścisłego dialogu i współpracy ekumenicznej oraz międzyreligijnej, aby religie podejmowały tak pilnie potrzebną służbę na rzecz pokoju między narodami. Jestem w szczególności przekonany, że żydowscy, chrześcijańscy i muzułmańscy przywódcy religijni powinni podjąć inicjatywę publicznego potępienia terroryzmu, odmawiając osobom, które w nim uczestniczą, jakiegokolwiek formy usprawiedliwienia religijnego czy moralnego.

13. Przywódcy religijni całego świata, dając wspólne świadectwo prawdzie moralnej, według której dobrowolne zabójstwo niewinnego jest zawsze grzechem ciężkim, i to wszędzie i bez wyjątków, przyczynią się do kształtowania poprawnej moralnie opinii publicznej. Jest to konieczny warunek budowania wspólnoty międzynarodowej, która zdolna będzie przestrzegać ładu w sprawiedliwości i wolności. Tego rodzaju wysiłek ze strony religii stanie się drogą przebaczenia, która prowadzi do wzajemnego zrozumienia, szacunku i zaufania. Przysługa, którą religie mogą oddać sprawie pokoju, występując przeciw terroryzmowi, polega właśnie na pedagogice przebaczenia, ponieważ człowiek, który przebacza lub prosi o wybaczenie, rozumie, że istnieje Prawda większa od niego, a przyjmując ją może wyrastać ponad samego siebie.

MODLITWA O POKÓJ

14. Z tego powodu modlitwa o pokój nie jest elementem wtórnym, następującym po wysiłkach na rzecz pokoju. Przeciwnie, jest ona sercem usiłowań zmierzających do budowania pokoju w porządku, w sprawiedliwości i wolności. Modlić się o pokój znaczy otworzyć ludzkie serce, by

mogła je napęlić ożywcza moc Boga. Ożywiającą mocą swej łaski Bóg może sprawić otwarcie się na pokój tam, gdzie wydają się istnieć jedynie przeszkody i zamknięcie; może umocnić i poszerzyć solidarność rodziny ludzkiej, mimo długiej historii podziałów i walk. Modlić się o pokój oznacza prosić o sprawiedliwość, o zaprowadzenie odpowiedniego porządku wewnątrz państw i w stosunkach pomiędzy nimi; oznacza też prosić o wolność, szczególnie o wolność religijną, która jest fundamentalnym - osobistym i cywilnym - prawem każdej osoby. Modlić się o pokój znaczy błagać o łaskę przebaczenia od Boga, a zarazem o wzrost odwagi dla każdego, kto ze swej strony pragnie wybaczać zniewagi, jakich doznał.

Z tych wszystkich powodów zaprosiłem przedstawicieli religii świata, aby 24 stycznia przybyli do Asyżu, miasta św. Franciszka, by modlić się o pokój. Chcemy przez to ukazać, że szczere uczucia religijne są niewyczerpanym źródłem wzajemnego szacunku i harmonii pomiędzy narodami. Co więcej, to one stanowią główny środek zaradczy na przemoc i konflikty. W czasie tak poważnego zmartwienia, rodzina ludzka potrzebuje, aby jej przypominać konkretne i pewne źródła naszej nadziei. To właśnie zamierzamy głosić w Asyżu, prosząc Boga wszechmogącego - zgodnie z sugestyjnym wyrażeniem samego św. Franciszka - by nas uczynił narzędziem swego pokoju.

15. Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia - to właśnie pragnę ogłosić w tym Orędziu wierzącym i niewierzącym, ludziom dobrej woli, którym leży na sercu dobro ludzkiej rodziny i jej przyszłość. Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia - to pragnę przypomnieć tym, którzy są odpowiedzialni za losy ludzkich wspólnot, aby w ich decyzjach kierowało nimi zawsze światło prawdziwego dobra człowieka, w perspektywie dobra wspólnego. Nie ma pokoju bez sprawiedliwości, nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia - nie przestane powtarzać tego upomnienia wszystkim, którzy z tego czy innego powodu żywią w sobie nienawiść, pragnienie zemsty, żądę zniszczenia. Niech w Dniu Pokoju z serca wszystkich wiernych wznosi się najzarliwsza modlitwa za każdą z ofiar terroryzmu, za ich tragicznie dotknięte rodziny i za wszystkie narody, w których terroryzm i wojna nie przestają siał zamętu i ran. Niech promień naszej modlitwy obejmie również tych, którzy obrażają ciężko Boga i człowieka takimi bezlitosnymi czynami - niech dane im będzie wejść w siebie i uświadomić sobie zło, które czynią, aby byli skłonni porzucić wszelkie plany przemocy i szukać przebaczenia. Oby w tych burzliwych czasach cała rodzina ludzka odnalazła prawdziwy i trwały pokój, taki, który może się zrodzić wyłącznie ze spotkania sprawiedliwości z miłosierdziem!

JAN PAWEŁ II, PAPIEŻ

Ciąg dalszy ze str. 3

EURO STUKA



Zresztą tak naprawdę „frank” nie ma niczego wspólnego z „Francją” ani z „Frankami”. W starofrancuskim słowo „franc” oznaczało „być wypuszczonym na wolność”. A odnosiło się to do Jana II Dobrego, który po klęsce pod Poitiers musiał Anglikom wypłacić astronomicznie wysoki okup - w przeliczeniu na euro 125 milionów. A że wydanie córki Izabeli Francuskiej za księcia Mediolanu pozwoliło jedynie na zebranie połowy tej sumy, to zaczął bić Dobry Król monetę - owe franki. Wszystko się źle skończyło - nowa waluta szybko traciła na wartości, więc Jan II, jako że był nie tylko dobry, ale i honorowy i dał rycerskie słowo, to wrócił do Londynu dobrowolnie, oddając się Anglikom w niewolę. Może i lepiej zatem z owym frankiem - symbolem klęski Francuza z ręki Anglika - się pożegnać.

Ale tak poważnie rzecz biorąc, to wspólna waluta jest absolutną koniecznością dla Europejczyków, by mogli stawić czoła amerykańskiemu dolarowi czy prężnym gospodarkom Dalekiego Wschodu. Tak jak swego czasu talar i dukat obecne na naszym kontynencie ułatwiały handel, tak i teraz euro - prawnuczek tamtych monet - pomoże zjednoczyć Europę finansowo i gospodarczo. Dotychczas, jeśli ktoś płacił za butelkę wina reńskiego jedenaście marek, we Francji za Marmandais dwadzieścia pięć franków, a w Portugalii sto pięćdziesiąt escudos za Duro, to nie wystarczyło przeliczyć po oficjalnym kursie, ale trzeba było tę sumę odnieść do zarobków w danym kraju i wychodziło wtedy czy to drogo, czy tanio. Teraz sprawa będzie łatwiejsza, gdy w euro będziemy płacili za paliwo na stacji benzynowej w Mannheimie, w Santander i we Florencji. Rzecz jasna na wprowadzeniu euro ten i ów zarobi, a wielu straci. Zarobi państwo francuskie, i to kilkaset milionów, które już zostały uwzględnione w budżecie 2002. Zyska między innymi ze względu na zatrzymanie przez wielu Francuzów, ze względów sentymentalnych i kolekcjonerskich, banknotów frankowych, które w lutym już wyjdą z obiegu. Euro to także okazja dla ciemnych typków zajmujących się praniem brudnych pieniędzy. Łatwiej do walizki wsadzić milion franków w euro (to tylko 305 banknotów o wartości 500 euro) niż dwa tysiące pięćsetek z Marią i Pierrem Curie (500 Fr). Podobno fałszywe euro pojawić się mają w południe 1 stycznia 2002, a że obecność na rynku nowej i starej waluty

wywoła niemały bałagan, to liczący na to oszuści już wyprodukowali banknot 1000 euro. Rzecz w tym, że takiego nominału nie ma, największy to 500 euro. Również ci, którzy przeliczają ceny z franków na euro, a przecież kurs jest 1 euro to 6,55957 franka, robią to z mniejszym lub większym „zaokrągleniem”. I tak za miejsce do parkowania w Paryżu trzeba będzie w euro zapłacić o trzydzieści procent więcej niż obecnie wychodzi to we frankach. Z kolei mandat za jazdę po pasie dla autobusu będzie o ponad 14 franków tańszy. Droższe będą - kawa w barze, zdjęcia paszportowe, znaczki pocztowe i napoje w puszcze. Mniej będziemy płacili za papierosy, niani za godzinę opieki nad dzieckiem i za wynajęcie kasety wideo. W okresie przejściowym zasypano nas kalkulatorami do przeliczania euro na franki i z powrotem. Ale może nie warto z nich korzystać. Trzeba sobie jasno powiedzieć, ile się zarabia w euro, ile kosztuje wynajęcie mieszkania, ile litr benzyny czy kolacja u „Chińczyka” i w oparciu o tak sporządzoną tabelę decydować, czy okulary słoneczne za 10 euro to drogo czy tanio. Pieniądze jednak poza wartością nominalną mają także swój ciężar psychologiczny. Jeden funt szterling to nie to samo co dziesięć franków, chociaż tak wygląda to na tablicy w kantorze wymiany walut. I dlatego wielu Francuzów jeszcze przez długie lata będzie przeliczało, aby „poczuć” wagę ceny. Nie wiadomo czy droga jest restauracja, w której trzeba zapłacić 60 euro od osoby za obiad, ale gdy przeliczymy sobie, że to jest 400 franków, to wtedy „poczujemy”, a nie tylko „zrozumiemy”, że to na pewno nie jest najtańszy lokal. Na pewno łatwiej będzie osobom wychowanym w epoce rubla transferowego, gdy obowiązywało kilka oficjalnych kursów dolara, ale liczył się ten u „konika” przed Pewexem. No, ale to już zupełnie inna eurobajka.

MAREK BRZEZIŃSKI

polemiki

NIESPODZIANKI I ATRAKCJE

Mości Panowie, proroctwa mnie wspierają! Wprawdzie pan Zagłoba twierdził, że prawda, oleju przyrodzenie mając, sama na wierzch wypływa, mówiąc: oto jestem, sądu się nie lękam, nagrody czekam, ale powiedział to w oficjalnym przemówieniu z okazji mianowania go regimantem, więc niekoniecznie szczerze. Natomiast okrzyk o proroctwach dowodzi, że już wtedy doceniał zalety marketingu i tzw. pi-aru. Nie mogąc tedy doczekać się pochwał, że to ja pierwszy dostrzegłem rozliczne pozytywne z Andrzeja Leppera, muszę sam o tym przypomnieć również ze względu na to, że ludzie to straszni egoiści. Każdy z nich myśli tylko o sobie. O mnie myślę ja jeden na całym świecie.

Ale dość już tych osobistych wtętw. Wróćmy do Leppera i płynących zeń rozlicznych korzyści. Oskarżenie pięciu polityków o korupcję, a wśród nich aż dwóch ministrów obecnego rządu, położyło kres wszelkim umizgom i nadziejom na „ucywilizowanie” przywódcy „Samoobrony”. SLD zwinęło parasol ochronny i ogłosiło stan wojenny. Jest w tym osobliwy *signum temporis*; w dwudziestolecie tamtego stanu wojennego mamy dzisiaj taki. Kto mieczem wojuje, od miecza ginie. Historia się powtarza jako farsa. Więc stan wojenny, a na wojnie, jak to na wojnie - ofiary muszą być. Zrozumiał to Miller i postanowił czym prędzej dać jakąś satysfakcję PSL-owi, żeby nie walczyć na dwa fronty i przed sejmowymi bataliami nie pozbawiać się ostatniego sojusznika. Rezygnacja z podwyżki podatku VAT na materiały budowlane stworzyła dla PSL okazję, by przed kamerami rządowej telewizji pochwalić się, jakie to odniósł zwycięstwo i jak na straży interesów narodowych stoi lepiej niż „Samoobrona”. Wprawdzie podatek importowy na razie nie będzie, ale podobno się o nim „rozmawia”. Ano, rozmawiać można, co to komu szkodzi; wiadomo, że wszystkiego naraz mieć nie można. PSL doskonale to rozumie, podobnie, jak i przyczynę swego wzmocnienia. Jak tylko może, stara się nie dopuścić do szybkiego rozgromienia Leppera, słusznie upatrując w wojnie, jaką prowadzi z nim SLD, szansę na podreperowanie swojej pozycji w koalencji rządowej. Im dłużej trwa ta wojna, tym większa cena PSL.

Tymczasem Lepper przedstawił wreszcie prokuraturze dowody mające świadczyć o korupcji, na razie dwóch polityków. Tym dowodem okazały się zeznania Bogdana Gasińskiego, byłego pracownika gospodarstwa rolnego w Klewkach na Mazurach. Gospodarstwo to należy do firmy Inter Commerce, której właścicielem jest Rudolf Skowroński. Wspominam o tym, bo Skowroński kilkakrotnie był w Afganistanie, jak twierdzi, w sprawie zakupu szmaragdów. Wprawdzie, jak mawiali starożytni Rzymianie, *testis unus - testis nullus*, ale Gasiński nie jest jakimś zwyczajnym świadkiem. Opowiada ponoć rzeczy niezwykle; co dokładnie - tego oczywiście nie wiadomo, natomiast „Trybuna” nie tylko wydostała skądś jego zapiski, ale nawet je opublikowała. Sprawiają one wrażenie, jakby Gasiński był co najmniej pełnomocnikiem samego Osamy bin Ladena na Polskę, a gospodarstwo w Klewkach - strategicznym centrum światowego terroryzmu. Takie zeznania budzą oczywiście wątpliwości nie tylko co do umysłowej równowagi świadka, ale i drogi, jaką odbyły jego sekretne zapiski, zanim opublikowała je „Trybuna”. Prasa raczej skłonna jest natrząsać się z Ga-

sińskiego, niektórzy jednak sugerują, że jego rewelacje to tylko takie strzały kontrolne ze strony służb specjalnych. W ostatniej chwili coś tam Lepperowi podrzuciły, poważniejsze rzeczy chowając na „naprawdę czarną godzinę”. Obserwatorzy ci zwracają też uwagę, że premier jakby wstrzymał „reformę służb specjalnych”. Jeśli tak, to pożytki z Leppera mogą okazać się większe, niż mogłoby się nam na początku wydawać.

A tu jeszcze wakuje stanowisko wicemarszałka Sejmu, które ma być podobno obsadzone „jeszcze w grudniu”. SLD, jak się wydaje, zniechęca się powoli do pomysłu, by powołać na nie „kogoś z „Samoobrony”, bo po pierwsze - nie bardzo wiadomo kogo, a po drugie - „Samoobrona” zamierza wysunąć ponownie kandydaturę Leppera. Tymczasem Platforma Obywatelska i PiS lansują kandydaturę Lecha Kaczyńskiego, o której ostatnio z aprobatą wypowiedział się nawet sam prezydent Kwaśniewski. To byłaby świetna okazja nie tylko do przytarcia rogów premierowi Millerowi, ale i ewentualnego zawiązania tzw. nicy. Aż w głowie się kręci, ile tu przepastnych możliwości politycznych się kryje, a wszystkie one - dzięki niedyskrecjom Leppera.

Warto zauważyć, że ta gigantomachia rozgrywa się na tle zamieszania wywołanego moskiewskimi propozycjami sekretarza generalnego NATO lorda Robertsona pod adresem Rosji. Ogólnie chodzi o to, by Rosja „uczestniczyła” w decyzjach NATO. Ponieważ nikt nie wie, na czym to „uczestniczenie” miałoby polegać, czy np. Rosja zyskałaby w NATO prawo weta, pojawiły się, również w polskiej prasie pełne niepokoju, czy nie oznacza to aby początku końca NATO w dotychczasowej jego formule. Prof. Zbigniew Brzeziński obawia się, że w przypadku przyznania Rosji prawa weta, NATO zostałoby zdegradowane do roli OBWE, instytucji całkowicie fasadowej i politycznie bezsilnej. Wtórzuje mu Jan Nowak-Jeziorański, co oczywiście dodaje całej sytuacji dramatyzmu tym bardziej, że propozycja lorda Robertsona została ponoć wysunięta „za cichym przyzwoleniem Stanów Zjednoczonych”. Jeśli te obawy się potwierdzą, to może się okazać, że wojna z terroryzmem może nas w przyszłości jeszcze wiele kosztować. Może nie aż tyle, co zwycięstwo nad Hitlerem, ale zawsze jakoś trzeba będzie beknąć. Żeby więc zatrzeć to nieprzyjemne wrażenie, premier Miller pojechał do Paryża (gdzież zacierać, jak nie w Paryżu!) i tam od premiera Jospina uzyskał zapewnienie, że Francja popiera włączenie Polski do Unii Europejskiej już w 2004 roku. Ponieważ we wdzięcznej pamięci zachowaliśmy poparcie, jakiego udzielił prezydent Chirac dla wejścia Polski do Unii już nawet w roku 2000, to nie pozostaje nam nic innego, jak cieszyć się z tej stałości, bo przecież z czego cieszyć się trzeba, zwłaszcza w okresie Świąt.

Bowiem Bożego Narodzenia to taki czas, przynajmniej w Polsce, że w noc wigilijną zwierzęta mówią ludzkim głosem. Poprzednio rozmaicie z tym bywało, ale w tym roku miało się udać, przede wszystkim dlatego, że coraz trudniej zauważyć różnicę między jednym głosem a drugim. A ponieważ i Lepper zapowiada dalsze odsłony swego demaskatorskiego spektaklu, to nie ma najmniejszej wątpliwości, że tym razem tradycji stanie się zadość pod każdym względem.

STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ

bajki... niebieskie

POWRÓT

Patrzyła chwilę za odjeżdżającym samochodem, a potem otuliła się mocniej szalem i ruszyła wolno przed siebie. Nie chciała jeszcze wracać do rzeczywistości. Auto Maćka w kilkanaście minut przeniosłoby ją do brzydkiej dzielnicy, na szarą ulicę, do dawno nie odnawianego domu, do ciasnego mieszkania, gdy ona tymczasem miała na sobie wieczorową suknię, a w głowie pełno marzeń wymieszanych z melodiami przetańczonymi na sylwestrowym balu. Postanowiła przedłużyć tę noc i wyobrażenie, że jest kimś innym, żyje gdzie indziej i inaczej. Wierzyła, że wszystko byłoby wtedy lepsze od zwyczajności, której miała tak dość. Świtało już i poranne zorze tworzyły na niebie fantazyjne tło do jej myśli. Szła wolno, ostrożnie stawiając kroki, aby nie pobrudzić lekkich pantofelków. Było zimno. Nie była sama na ulicy, ale tylko ona szła samotnie. Inni śpiewali, rozmawiali, strącali z włosów resztki confetti, albo obrzucali się wzajemnie serpentynami.

- Lepiej być bogatym i zdrowym niż biednym i chorym, co dziewczyno? - doleciał ją czyjś głos.

Najpierw przyspieszyła kroku, ale potem jednak przystanęła nasłuchując. Głos nie brzmiał zaczepnie i zaciękał ją. Wystawione przed kamienice pełne kubły na śmieci rozsunały się z hałasem i wstała spośród nich jakaś niewyraźna postać rozczochrana i zabiędzona.

- Szczęśliwego Nowego Roku.

- Wzajemnie - odpowiedziała niepewnie.

- Gdybym miała parę groszy zaprosiłabym cię na kawę, ale nie mam i widzę, że na tobie też nic nie zarobię. W tych bucikach i bez torebki nie wyglądasz na kogoś, kto nosi przy sobie drobne.

Aneta parsknęła śmiechem, słysząc logikę w głosie włóczęgi i kiwnęła jej ręką na pożegnanie, ale po kilku krokach zatrzymała się raptownie. Przecież Maciek wsunął jej do kieszeni jakieś pieniądze, gdyby jednak przyszło jej do głowy wziąć taksówkę.

Wyciągając z płaszcza spory banknot po raz pierwszy w Nowym Roku pomyślała ciepło o swoim mężu.

- Proszę Pani - zawołała do włóczęgi - zapraszam panią na śniadanie - pokazała ręką na migające wesoło światła nieodległego baru.

Tamta wyglądała na zaskoczoną, ale bez zastanowienia skierowała się od razu w stronę, w którą poszła Aneta. Barman postawił przed nimi zamówio-



ne jedzenie i podwójne kawy, a potem przyglądał się im raz po raz znad lady wycierając kieliszki.

Kobiety nie rozmawiały. Jedna zajęta była bez reszty robieniem ogromnych kanapek, a druga wpatrywała się w zawieszony nad kontuarem telewizor. Na ekranie ciągle jeszcze trwał bal,

wybuchały sztuczne ognie, a ludzie pili szampana składając sobie życzenia.

- Chciałabyś tam być, co? Chciałabyś uciec stąd - do tamtego czegoś nieznanego, które uważasz za lepsze od twojej codzienności? Nie ty jedna masz takie myśli. Ja na przykład chciałabym znaleźć się w twojej skórze.

- W mojej? - zdziwiła się Aneta - Przecież nic o mnie nie wiesz, a to co widzisz...

- A ty wiesz coś więcej o tych z telewizora, którym zazdrościsz? Obie jesteśmy jak klientki w sklepie, które patrzą na pięknie opakowane pudełka i wyobrażają sobie ich niewidzialną zawartość. Ty masz na sobie suknię, jaką pamiętam z eleganckiej wystawy, masz dokąd wracać, chociaż ci tam nie spieszy, stać cię na gest wobec jakiejś obdartuski. Dla mnie to wystarczy, aby cię uznać za gwiazdę większą niż ci z telewizora, bo oni nie zapłacą za moją jajecznicę.

W wiadomościach podano właśnie pierwsze statystyki zakończonego Sylwestra.

- Zabici, ranni, pogotowie, straż pożarna. Bilans nieszczęść jak po jakiejś wojnie - powiedziała zamyślona Aneta.

- No i cały czas prawdziwe wojny, jak nie w jednym to w drugim zakątku świata - dodała włóczęga nie odrywając się od talerza. - Powinniśmy być szczęśliwi. A tak - dodała widząc wbite w nią zdumione spojrzenie - my obie! Ja przecież nie skarżę się na los, chociaż marzą mi się różne rzeczy. I tak mam więcej niż inni - machnęła ręką w stronę ekranu.

Aneta poderwała się nagle i szybko uregulowała rachunek, a wydaną resztę położyła przed nieznajomą.

- Szczęśliwego Nowego Roku i dziękuję.

Tamta z pełnymi ustami mamrotała coś niewyraźnie, ale dziewczyna już wybiegła na ulicę.

Spieszyła się, aby jak najszybciej być w brzydkiej dzielnicy, na szarej ulicy, w dawno nieodnawianym domu i ciasnym mieszkaniu, w którym czekał na nią nie zawsze rozumiejący jej rozterki mąż. Wszystko to wydawało jej się nagle takie szczęśliwe, bezpieczne.

ANNA MALINOWSKA

MINĄŁ PIERWSZY ROK XXI WIEKU

STYCZEŃ

Zaczyna się pierwszy rok XXI w. Polacy cieszą się wysokimi lotami A. Malysza. Zawodnik ten wygra Puchar Świata, a jego rywalizacja z Niemcem Schmittem przyciągnie przed telewizory rekordową liczbę widzów. Droższą biletów PKP. Na biurko prezydenta trafia ustawa repywatyzacyjna, która mówi o zwrocie 50% wartości znacjonalizowanych przez komunistów majątków. Sam Kwaśniewski odbywa pierwszą podróż zagraniczną po zaprzysiężeniu na drugą kadencję. Jako kierunek wybiera Jugosławię, gdzie rządzi już Kostunica. Wśród polityków zamieszania związane z przyszłymi wyborami parlamentarnymi. Płażyński rezygnuje z członkostwa w AWS i razem z politykami UW - Tuskiem, Piskorskim oraz Olechowskim zaczynają mówić o nowej partii - platformie politycznej. Za granicą - w Czechach rozwiązano sprawę TV publicznej. Jej pracownicy podjęli strajk, nie chcąc się zgodzić na nowego prezesa. Na Ukrainie w opalach jest prezydent Kuczma, któremu wywleczono taśmy z nagraniami, na których ma polecić zamordowanie niezależnego dziennikarza Gongadze. Prezydent G. Bush, po awanturach z liczeniem głosów na Florydzie, instaluje się w Białym Domu. Przemówienie 43 prezydenta USA odwołuje się do religii, czego już dawno nie słyszano. Jedną z pierwszych decyzji Busha jest zawieszenie państwowych dotacji dla organizacji popierających aborcję. Clinton opuszcza Białą Dom w atmosferze skandali - kontrakty dla rodziny, zdemolowanie pomieszczeń przez jego pracowników. Na Filipinach zostaje zmuszony do ustąpienia ekscentryczny prezydent Estarda, którego oskarża się o malwersację. Jeszcze mniej szczęścia ma dyktator Konga Kabila, którego zabija własny ochroniarz.

LUTY

Trwają prace nad budżetem. UW i AWS planują go wspólnie. Platforma Obywatelska popiera. SKL (Hall, Balazs) dyskutuje czy pozostać w AWS, czy pora już na ucieczkę. Polskę odwiedza europejski dowódca NATO gen. Ralston, który krytykuje budżetowe cięcia na wydatki zbrojeniowe. Sporo popularności ministrowi sprawiedliwości Lechowi Kaczyńskiemu przynosi opowiedzenie się za przywróceniem kary śmierci. Wzrastająca popularność ministra zostanie zdyskontowana w drugiej połowie roku, kiedy powstanie nowa partia centroprawicy Prawo i Sprawiedliwość. W sondażach PO zbiera 17%, SLD - 46%, AWS może liczyć jeszcze na 14%. Premier Buzek twierdzi, że „Akcja odzyskuje równowagę”. Szef UW Geremek zapowiada zaś „zmianę języka i wizerunku” ugrupowania. Premier odwiedza Wilno i zapewnia, że do końca roku zostanie na Litwie uregulowana sprawa pisowni polskich nazwisk, do których Litwini obowiązkowo dodają końcówkę „as” lub „is”. Zapewnienie okaże się przedwczesne. W grudniu nowy minister Cimoszewicz, który też odwiedzi litewską stolicę, będzie mówił, że już wkrótce sprawa zostanie załatwiona... Kolejna podwyżka cen biletów PKP. 20-lecie istnienia świętuje Niezależny Związek Studentów - NZS. Ponad 100 tys. osób ginie podczas trzęsienia ziemi w Indiach. Rosja protestuje przeciw pla-

nom rozszerzania NATO. Przez Ukrainę przelewa się fala protestów przeciw Kuczmie. Ten, by ocalić głowę, dymisjonuje szefa służby bezpieczeństwa. J. Solana z UE twierdzi, że „czas przemocy na Bałkanach już się skończył”. Zaognia się sytuacja na Bliskim Wschodzie. Policja izraelska zastrzeliła Palestyńczyków, ich rodacy w odwecie staranowali autobusem ludzi czekających na przystanku. Izrael zablokował tereny Autonomii. Jest to początek intifady, która przeniesie się aż w rok 2002. Rosyjska Cerkiew prawosławna protestuje przeciw planom wizyty Ojca Św. na Ukrainie. Polska zgadza się na budowę gazociągu z Rosji na Zachód, który ominie Ukrainę.

MARZEC

Prezydent wetuje ustawę repywatyzacyjną. W dyskusjach z UE pojawia się „bezwzględny” termin 7 lat zakazu pracy dla obywateli nowo przyjętych państw w krajach „starej” Unii. Poseł Janowski okupuje siedzibę ministerstwa skarbu, żądając „polskiego cukru”. Minister Chronowski podaje się w związku z tym do dymisji. B. minister spraw wewnętrznych Tomaszewski zapowiada „powrót do polityki”. Sąd lustracyjny uniewinnia go z zarzutu współpracy ze służbami specjalnymi PRL. Sprawa jednak wróci do sądu w grudniu. W Sejmie podczas dyskusji na temat oddania holdu członkom organizacji WiN podpisuje się Pastusiak z SLD, którego przemówienie utrzymane jest w najlepszym tonie propagandy PRL. Pastusiak za kilka miesięcy zostanie marszałkiem nowego Senatu. Rząd powołuje 16 uniwersytetów w kraju. Powstaje on w Rzeszowie. Polska pokonuje na wyjeździe Norwegię 3:2 i staje się w swojej grupie eliminacyjnej faworytem w walce o wyjazd na mistrzostwa świata w Korei i Japonii. Konflikt na Bałkanach przenosi się do Macedonii, która zamyka granicę z Kosowem. Powołuje się w związku z atakami terrorystów albańskich pod broń rezerwistów. W Bośni oficerowie chorwaccy wymawiają posłuszeństwo władzom republiki. Na Słowacji premier Dziurinda oświadcza, że jego kraj chce wejść do UE w 2004 roku. Wybory w Mołdawii wygrywają tamtejsi komuniści. Pojawiają się pogłoski o zamknięciu fabryk koreańskiego koncernu Daewoo za granicą. Mówi się także o bankructwie Daewoo - Polska. Arafat wysłał telegram gratulacyjny do nowego rządu Izraela. Komentatorzy dostrzegają w tunelu światła szansy na dialog. Na Zachodzie szaleje choroba „wściekłych krów”. Drastycznie spada spożycie wołowiny. W Jugosławii obchodzono Dzień Pamięci Ofiar NATO. Wybory samorządowe we Francji przynoszą sukcesy centroprawicy na prowincji. Paryż jednak przechodzi pod rządami socjalistów. 76,7% Szwajcarów odrzuca w referendum integrację z UE.

KWIECIEŃ

Coraz głośniejsze o Jedwabnym. „Rewelacje” Grosa są umiejętnie podgrzewane. W kolejnych krajach, ukazują się tłumaczenia książki. Wychodzi na jaw w tej sprawie wiele nowych danych. Liczba ofiar okazuje się znacznie zawyżona, można odnaleźć ślady niemieckie... Do śledztwa przystępuje IPN. Pomimo wzrostu cen biletów zadłużenie PKP wzrasta do 7 mld zł. Polska zbiera cięgi od UE za opóźnienie w negocjacjach. W Warszawie nieznanym sprawcą zastrzelił b. ministra

sportu J. Dębskiego (AWS). Prawybyry w Nysie wygrywa SLD-UP - 46% przed PO - 16% i AWS - 7%. Samoobrona ma 6,6%, UPR - 4,5%, PSL - 4,4%, a UW - 2,9%. Warto odnotować wzmocnienie złotówki, z kursu ponad 60 groszy za 1 franka do 54-55 groszy. Ten poziom utrzyma się z do grudnia.

W Belgradzie dochodzi do aresztowania b. prezydenta Miloszewicza i dyskusji czy wydać go w ręce trybunału międzynarodowego. Prawo jugosłowiańskie na takie działanie nie pozwala, ale Miloszewicz ostatecznie zostaje przewieziony do Hagi. W Palestynie trwa intifada. Bilans ofiar śmiertelnych - 500 zabitych, w tym 80 Żydów. Solana przebywa w Moskwie i oznajmia o zacieśnianiu współpracy w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa. Owo zacieśnianie stosunków z Moskwą przybierze postać małej pętli po zamachach w USA. Moskwa stanie się prawie nieformalnym członkiem NATO z możliwością współdecydowania o posunięciach Paktu. Car Bułgarii Symeon II zapowiedział tworzenie własnej partii i start w wyborach parlamentarnych. Na granicy Indii z Bangladeszem trwają pięciodniowe potyczki. Senat Holandii zezwala na eutanazję. Z Chin komunistycznych donoszą o nowej fali prześladowania Kościoła katolickiego.

MAJ

3 maja w święto Konstytucji zakończył się II Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy. W polityce prawica i centrum szukają wyjścia z impasu. Trwają rozmowy o kolejnych przymierzach. Buzek dwoi się i troi. Do zgody przyzywa też Jan Olszewski. Rząd traci coraz popularność, ale trzeba odnotować, że w maju pada rekord długości urzędowania premiera w III RP. Jest nim właśnie J. Buzek. Minister Bartoszewski nieopatrnie stwierdza, że data przyjęcia Polski do UE to być może dopiero 2005 r. ZChN wraca do pomysłu UPR i proponuje równoległe sondować USA w sprawie możliwości współpracy z NAFTA. Wg sondaży poparcie Polaków dla integracji z Unią spada do 58%. UOP zatrzymuje b. senatora Gawronika, którego podejrzewa o kontakty z mafią pruszkowską. Żydzi w USA chcą zablokować loty LOT-u, żądając restytucji żydowskiego mienia. IPN występuje o ekshumację ofiar w Jedwabnym (znajdzie się 250 zamiast 1600 zabitych). Minister sprawiedliwości Kaczyński dokonuje „czystek” w prokuraturach uwalniając je od PRL-owskiego balastu. Jego popularność rośnie. Większość dymisjonowanych prokuratorów wróci na swoje stanowiska, a nawet awansuje pod koniec roku.

Jan Paweł II podróżuje do Grecji, Syrii i na Malte. Berlusconi wygrywa wybory we Włoszech i tworzy rząd. Jest to drugi duży kraj UE, po Hiszpanii, gdzie od władzy udaje się odsunąć lewicę. Na Ukrainie upada rząd premiera Juszczenki, którego zastąpi A. Kinach. Brytyjczycy informują, że w walce z przyszcycą u krów wybili 2 mln sztuk bydła. Niepokój w Algierii, gdzie w starciach policji z Berberami zginęło ok. 1000 osób. Ciekawa inicjatywa Austrii, która proponuje polityczny sojusz środkowoeuropejski, została storpowana przez Czechy. Kontakty będą trwałe, ale pod koniec roku zainteresowanie sprawą stracą wszystkie kraje. Wzrasta napięcie pomiędzy USA i Chinami. Prezydent Bush staje przed pierw-

szym trudnym wyzwaniem. Chińczycy przechwytują amerykański samolot szpiegowski i nie chcą go oddać. Sprawę udaje się po długich zabiegach uregulować na drodze dyplomatycznej. Izrael i Palestyńczycy regularnie oddają sobie ciosy. Giną ludzie, a wszelkie próby znalezienia wyjścia z sytuacji nie udają się. Cały czas trwają walki w Macedonii przeciw albańskim separatystom.

CZERWIEC

Sejm ma problemy z przyjęciem tzw. Karty Polaka, która czeka na uchwalenie. Sąd lustracyjny uznaje M. Jurczyka, przywódcę strajków sierpniowych w Szczecinie w 1980 r. za „klamcę lustracyjnego”. Jurczyk, który jest prezydentem miasta, cały czas zaprzecza swojej współpracy z SB, ale jego kariera jest skończona.

Wybory w Wielkiej Brytanii znów wygrywa Partia Pracy, a premierem pozostaje T. Blair. W Irlandii społeczeństwo podczas referendum odrzuca ratyfikację traktatu z Nicei, który mówi m.in. o rozszerzaniu Unii. Bruksela natychmiast obiecuje dodatkowe subwencje, a Dublin oznajmia, że przeprowadzi kolejne referendum. W Lublanie w Słowenii dochodzi do pierwszego spotkania Putina z Bushem. Węgry ogłosiły, że ich forint jest walutą w pełni wymienialną. Czesi rezygnują z okresów przejściowych na zakup ziemi dla cudzoziemców.

LIPIEC - SIERPIEŃ

Wybory coraz bliżej. Wakacje nie sprzyjają agitacji, ale warto odnotować działalność TVP, która rządzona przez opozycję z SLD emituje kłamliwy film na temat braci Kaczyńskich. Materiały są pomówieniami, ale szefowie publicznej stacji wcale się tym nie przejmują. Film przypomina najlepsze lata propagandy PRL. Odnajdujemy pomysł utworzenia przez tzw. ugrupowania posierpniowe wspólnej listy kandydatów do Senatu. Blok Senat 2001 zmniejszy rozmiary klęski poniesionej podczas jesiennych wyborów. Sprawy dyskusji wyborczych dominuje temat „dziury budżetowej”. Prawdziwy sukces podczas wizyty w Polsce odnosi prezydent USA G. W. Bush. Amerykański przywódca wygłasza w Warszawie przemówienie, które jest odbierane jako b. ważne. Mówi m.in.: „Nie będziemy tolerować Jałty, Monachium i kompromisów, które wykluczyły pewne narody poza grono krajów świata”. Od 2 sierpnia studenci z Polski nie muszą posiadać wiz na naukę we Francji. Pojawia się temat „dziury budżetowej”. Na razie ocenia się ją na 10 mld. Później padną większe liczby, które ostatecznie mają pogрузić ekonomiczne działania gabinetu Buzka. Kwaśniewski przeprasza w Jedwabnem. Polskę nawiedza powódź. Paryż ma nowego ambasadora RP. Jest nim Jan Tombiński.

Podróż Jana Pawła II na Ukrainę okazuje się prawdziwym sukcesem. Miliony wiernych na trasie. Pielgrzymce nie zaszkodziły protesty prawosławia. W tym samym czasie patriarcha Rosji Aleksy II obejdzie Białoruś. Po wyborach w Bułgarii misję utworzenia rządu otrzymuje b. car Symeon II. W Macedonii zawieszenie broni. Przyjadą tam międzynarodowe siły, aby odebrać broń od albańskich separatystów. Macedonia zmienia konstytucję i uznaje albański za drugi język oficjalny. Prezydent Trajkowski ogłosi dla Albańczyków amnestię. „Antyglobaliści” atakują policję na międzynarodowych szczytach. W Göteborgu w Szwecji przywódcy państw europejskich muszą się schronić przed atakami antyglobalistów, którzy dość la-

two poradzi sobie z tamtejszą policją. Później doszło do równie ostrych starć na szczycie G-8 w Genewie. Białoruś odwiedza przywódca Libii M. Kaddafi.

WRZESIEŃ

Wszystkie wydarzenia od 11 września do końca roku upływają w cieniu ataków terrorystycznych na wieżowce World Trade Center oraz na Pentagon. Już pierwsze poszukiwania zbrodniarzy wskazują na bin Ladena, miliardera z Arabii Saudyjskiej, który przebywa w rządzonej przez talibów Afganistanie i finansuje ich poczynania. Prezydent Bush zapowiada ripostę i okazuje się, że popierają go wszyscy Amerykanie. NATO uznaje atak na USA za atak na cały Pakt Północnoatlantycki. Uzbrojenie opozycji i naloty amerykańskich samolotów powodują, że władza talibów rozpada się w szybkim tempie. Jednak ich przywódca mullah Omar, który wydał USA „świętą wojnę” i sam bin Laden pozostają nieuchwytni. Polowanie będzie trwało do końca roku. Tuż przed atakami w Afganistanie samobójcy-terrorysty zabijają przywódcę opozycyjnego Sojusz Północnego komendanta Masuda. Jan Paweł II odbywa pielgrzymkę do Kazachstanu i Armenii.

W Polsce najważniejszym wydarzeniem miesiąca były wybory parlamentarne. Przy frekwencji poniżej 50% wygrywa koalicja SLD-UP, ale nie osiąga absolutnej przewagi i musi wejść w sojusz z PSL, które otrzymało 9,2%. PO uzyskała - 12,4%. Zaskakuje dobry wynik Samoobrony - 10,1%. Do parlamentu wchodzi też PiS braci Kaczyńskich - 9,7% oraz Liga Polskich Rodzin - 7,3%. Poza parlamentem AWS i UW (zmieni wkrótce swojego przewodniczącego z Geremka na Frasyniuka). Kwaśniewski powierza misję tworzenia rządu szefowi SLD - Millerowi. Polska awansuje do finału piłkarskich mistrzostw świata.

PAŹDZIERNIK

Samoloty amerykańskie i brytyjskie zaczynają naloty na Afganistan. Interwencja wymaga wielu zabiegów dyplomatycznych i przekonywania sąsiadów o tym, że nie jest to atak na islam. Kluczowym krajem staje się Pakistan, w którym dochodzi do manifestacji antyamerykańskich. Wojskowy rząd kontroluje jednak sytuację. Głowa bin Ladena warta jest 25 mln \$. Panikę sieją wiadomości o terroryzmie biologicznym, po stwierdzeniu zakażenia kilku osób bakterią wąglika. Zamachy z użyciem samolotów pasażerskich spowodowały kryzys cywilnego lotnictwa. Bankrutem okazuje się SwissAir, który był partnerem strategicznym LOT-u. Wkrótce upadłość ogłosi także powiązana ze szwajcarskim przewoźnikiem belgijska Sabena. Izrael i Autonomia ogłosiły zawieszenie broni, które trwało zaledwie kilka dni, po czym nastąpiła dalsza eskalacja konfliktu. W Norwegii po wyborach na czele rządu staje chadek Bondevik.

W Polsce Miller tworzy nowy rząd. Marszałkiem Sejmu zostaje Borowski z SLD, Senat - Pastusiak, znany w PRL jako czołowy „antyamerykanista”. Jednym z wicemarszałków parlamentu, dzięki głosom SLD, jest Lepper z Samoobrony. Do krypty na Wawelu przeniesiono symboliczne prochy C. K. Norwida. 90% ankietowanych Polaków chciałoby rozbudowy funkcji państwa opiekuńczego.

LISTOPAD

Naloty na Afganistan trwają. Pojawiają się też pierwsi żołnierze amerykańskich sił specjalnych. Parlament Macedonii przegłosowuje nową konstytucję. Wybory w Australii wygrywają konserwatyści. Ich pozycję umocniło niewpuszczenie do Australii statku z nowymi uchodźcami z Azji. Ojciec Św. przyjmuje na audiencji Arafata i apeluje po raz kolejny o pokój. W Polsce uroczyste obchody 11 Listopada - Święta Niepodległości. Ankiety twierdzą, że datę tę prawidłowo kojarzy zaledwie 60% Polaków. Rządząca koalicja zaczyna, na niespotykaną dotąd skalę, czystki na wszelkich możliwych stanowiskach. Zaczynając od administracji, a kończąc na spółkach z udziałem kapitału państwowego. Na stanowiska w resortach bezpieczeństwa wracają funkcjonariusze SB. Sąd w Katowicach umarza i uniewinnia 22 zomowców oskarżonych o strzelanie w stanie wojennym do górników z kopalni „Wujek”. Rząd bez powiadomienia opinii w kraju składa w Brukseli ofertę wycofania się z długich okresów ochronnych na zakup polskiej ziemi przez cudzoziemców. Wywołuje to skandal i próby odwołania MSZ Cimoszewicza. Głosowanie w grudniu, dzięki posłom PSL, okazuje się dla ministra korzystne. Równie nieudolnie rząd rozgrywa sprawę prokuratora Kaucza, którego najpierw broni, a po denuncjacji przez B. Labudę z kancelarii prezydenckiej, iż prokurator oskarżał ją w stanie wojennym, przyjmuje dymisję Kaucza. Gen. Jaruzelski podczas procesu o Grudzień 1970 r. twierdzi, że strzelano wówczas do chuliganów.

GRUDZIEŃ

Padają ostatnie bastiony oporu talibów w Afganistanie - Kunduz i Kandahar oraz umocnienia Tora Bora. Konferencja w Bonn wylania tymczasowy rząd Afganistanu. Zacieśnia się pętla wokół bin Ladena. Coraz częściej mówi się o możliwości dalszego ścigania siatek terrorystów, włącznie z interwencją w innych krajach. Izrael zrywa jakiegokolwiek kontakty z Arafatem. W Indiach dochodzi do ataku na parlament. Zamachowcy giną.

W kraju najwięcej zamieszania robi szef Samoobrony Lepper, który po nazwisku oskarżył posłów PO i SLD o branie łapówek. W sprawę wkroczyła prokuratura uznając, że dowody Leppera są niewystarczające. Lepper, podczas sejmowego głosowania, został pozbawiony funkcji wicemarszałka. Trwa zatykanie „dziury budżetowej”. Rząd wycofał pomysł podwyżki VAT na materiały budowlane, ale ofiarą cięć padają m.in. urlopy macierzyńskie oraz kombataneci. Świadczeń nie otrzymują b. żołnierze-górnicy zmuszani w PRL do pracy niewolniczej i deportowani do obozów pracy. Pada przemysł samochodowy w kraju, rozwija się głównie handel, czyli kolejne supermarkety. Znany z kontrowersyjnych wypowiedzi MSZ Belgii L. Michels oświadcza, że państwa kandydujące nie będą miały prawa głosu w sprawach nowego kształtu Unii, do której kandydują, ponieważ „to nie jarmark”. Po za tym Małysz ciągle wygrywa, a jego wysokie loty znów dają Polakom trochę optymizmu.

OPR. B.D.



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

LA SAINT-SYLVESTRE

En Pologne, le 31 décembre est un jour où tout le monde se prépare fébrilement à fêter la fin de l'année et à saluer l'arrivée du Nouvel An dans l'espoir d'une vie meilleure, remplie de bonheur et de chance. Partout, tant dans les grandes agglomérations que dans les petites villes ou à la campagne, tout le monde accueille la nouvelle année en faisant la fête. Trop préoccupé par les préparatifs, aucun Polonais ne pense sérieusement au travail ce jour-là. Dès le matin, on peut voir les femmes portant des coiffures qui rivalisent d'ingéniosité, dans toutes les couleurs de l'arc-en-ciel, brillant de mille feux, tandis que les hommes se pressent aussi pour se préparer. Le nouvel an est accueilli de mille manières. On va danser dans des grands bals où les toilettes élégantes sont de rigueur, on va au restaurant, on organise des soirées dansantes en cercles plus ou moins restreints, on invite des parents ou des amis à la maison pour le réveillon de la Saint-Sylvestre. Les jeunes ne sont pas en reste d'imagination. Ils se rencontrent dans des bals d'étudiants, dans des discothèques ou s'organisent aussi des soirées dansantes. On peut aussi aller au théâtre ou au cinéma. La télévision et la radio proposent des émissions spéciales pour cette occasion. Ainsi, même sans sortir de chez soi, on peut fêter la nouvelle année en sablant le champagne. Depuis peu, les Polonais ont également adopté l'habitude de sortir dans les rues principales de leurs villes, comme cela se passe dans toutes les villes du monde, notamment à Paris où les Parisiens se donnent rendez-vous sur les Champs-Élysées. Et puis quand sonnent les douze coups de minuit, les bouchons de

champagne sautent, les cloches sonnent et tout le monde se souhaite les meilleurs vœux pour l'année qui commence, les gens se téléphonent, les pétards explosent dans les rues et les feux d'artifice éclatent dans le ciel. Dans les églises polonaises, on célèbre des messes d'action de grâces. Le président de la République prononce un discours à la nation pour lui présenter ses meilleurs vœux. En Pologne, à la campagne, on a l'habitude aujourd'hui encore de se rendre visite entre voisins pour se présenter les vœux, avec une superstition qui reste toujours vivace : le Jour de l'An, c'est un homme qui doit franchir le premier le seuil de la maison car c'est un bon présage pour toute l'année. Si c'est une femme, on est sûr que cela amènera disputes et malheurs. Dans toutes les régions, on voit encore des gens déguisés, allant de maison en maison en chantant des noëls polonais, pour présenter leurs meilleurs vœux. Leur venue est de bonne augure pour une année réussie. Ils sont donc bien accueillis et reçoivent des petits cadeaux. Cependant, avec le progrès de la civilisation, ces coutumes ont tendance à tomber dans l'oubli.

L'habitude de fêter le Nouvel An en Europe remonte au X^e siècle. D'après les prophéties, la fin du monde était annoncée pour le passage de l'année 999 à l'an 1000. Une grande peur régnait dans toute l'Europe chrétienne. Tout le monde faisait pénitence, changeait sa façon de vivre pour l'améliorer tout en se préparant au pire pour la dernière nuit. A Rome, un nouveau pape fut choisi. Il prit le nom de Sylvestre II. La dernière nuit de 999, les gens furent pris d'une panique totale et les cloches se mi-

rent à sonner dans toutes les églises. Pourtant, minuit passa et la fin du monde annoncée n'eut pas lieu. Alors, en un clin d'œil, le désespoir et la terreur se transformèrent en une joie frénétique. Les gens sortirent de leurs cachettes pour manifester bruyamment leur joie. Le pape Sylvestre II



envoya à toute la chrétienté sa bénédiction *urbi et orbi*, c'est-à-dire « à la ville et au monde », à l'occasion de la nouvelle année, du nouveau siècle et du nouveau millénaire. Il fut ainsi à

l'origine d'une tradition à laquelle ses successeurs au trône de saint Pierre n'ont pas failli. Notre pape Jean-Paul II, profitant de ses facilités linguistiques, a considérablement augmenté le nombre de langues pour s'adresser à tous les pays et à toutes les nations du monde. En terminant, il faut noter qu'à côté de Jean-Paul II, Sylvestre II devrait avoir une place particulière dans le cœur des Polonais car c'est lui qui a créé l'Église de Pologne en l'an 1000, après le pèlerinage de l'empereur Otton III à Gniezno sur la tombe de saint Adalbert et sa rencontre avec Bolesław le Vaillant.

Demain en fêtant la Saint-Sylvestre, ayons une pensée pour ce grand pape qui présente de nombreux points communs avec le nôtre. Chacun d'eux, faisant fi des prophéties de fin du monde, a conduit le peuple chrétien, le premier dans le deuxième millénaire et le second dans le troisième. Bonne année à tous.

TERESA ZIENKIEWICZ

L'ÉPIPHANIE

Épiphanie est un mot d'origine grecque qui signifie « apparition » ou « manifestation ». Cette fête a commencé en Orient où la naissance de Jésus était célébrée le 6 janvier. Ce jour-là, on fêtait aussi son premier miracle : la transformation de l'eau en vin aux noces de Cana. Aujourd'hui, les Orthodoxes considèrent le 6 janvier comme un jour de renouveau. On y procède à la bénédic-

tion des eaux, signe de renouveau de la nature. En Occident, c'est au IV^e siècle que l'on a fêté pour la première fois l'Épiphanie, appelée aussi « jour des Rois » en raison de l'adoration des mages, que l'on appelle aussi sages ou rois. Chaque Église locale peut fixer la date de sa célébration le dimanche entre le 2 et le 8 janvier.

Les mages, guidés par l'étoile, sont venus voir le roi des Juifs. Ils ont amené des cadeaux : de l'or (signe de vertu), de l'encens

(signe de prière) et de la myrrhe (signe de souffrance). Aucune des évangiles ne dit leur nombre exact, mais au V^e siècle, deux savants l'ont fixé à trois. Ce nombre représente la nature humaine du Christ, sa nature divine et la toute-puissance de Dieu. Au VIII^e siècle, un moine anglais les a nommés : Caspar (Ga-

spard), Melchior et Balthazar. Au XV^e siècle, on leur a donné une race : Gaspard jaune, Melchior blanc et Balthazar noir. Les initiales des rois mages, inscrites au-dessus des portes notamment en Alsace ou en Pologne, rappellent la bénédiction en latin : « Christus Mansionem Benedicat », c'est-à-dire « Que le Christ protège notre maison ».

MATTHIEU ZIENKIEWICZ

WIECZÓR TRZECH KRÓLI

PRZY KOŁĘDACH I "GALETTE DES ROIS"

ZAPRASZAMY 7 STYCZNIA O GODZ. 21

DO "CRYPTE POLSKA"

PRZY KOŚCIELE POLSKIM

(263 BIS, RUE SAINT-HONORÉ - PARYŻ)

NA ŚPIEW KOŁĘD W WYKONANIU

J. KUKURYKI, PRZY AKOMPANIAMENCIE

ZESPOŁU MUZYCZNEGO

I DEGUSTACJĄ "GALETTE DES ROIS".

UDZIAŁ W KOSZTACH:

70 FRs (10,70 EURO) OD OSOBY

REZERWACJA:

01 55 35 32 27; 01 42 60 43 33.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,

par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTERESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

http://ifec.free.fr

e-mail: ifec@free.fr



własnym głosem z Polski

Być może w mijającym roku zdarzyło się parę dobrych rzeczy w Polsce i na świecie, ale nasza ludzka ułomność, nasza człowiecza słabość polega na tym, że bardziej, niestety, pamiętamy złe niż dobre. Dla mnie najbardziej przykrym wydarzeniem w Kraju tego roku było dojście do władzy postkomunistów, którzy od sądnego początku swymi licznymi potknięciami w sprawowaniu rządów dostarczają mi jako dziennikarzowi sporo atrakcyjnego medialnie materiału, za co powinienem im być wdzięczny. Ale jakoś nie potrafię. Inna sprawa, że jestem chronicznym estetą i oglądanie na co dzień antypatycznych twarzy przywódców lewicy, typu nabrzmiały Oleksy, otłuszczoney Kwaśniewski czy odchudzony Miller, których od paru miesięcy jest pełno we wszystkich programach telewizyjnych, nie sprawia mi przyjemności. Co prawda w ostatnim miesiącu tegoż Roku Pańskiego 2001, bardzo konkurowała z nimi na szklanym ekranie zaczepna, zadziorna, sztucznie opalona twarz Lepera, ale to ja już wolę oglądać swojskie, chłopskie oblicza moich bliskich sąsiadów zza płota. Oczywiście nikt mnie nie zmusza do nieustannego spozierania w telewizji na Millera, któremu - nawiasem mówiąc - wynajęci eksperci od wizerunku kazali zakryć oczy okularami, aby jego cyniczne spojrzenie na rzeczywistość nie odpychało tak mocno odbiorców od elity władzy.

Za kilkanaście dni, jak dobrze pójdzie, będziemy zapewne świadkami, jak na lotnisku Okęcie Leszek Miller gorąco całuje się z dubeltówki z Władimirem Putinem, który ma jeszcze bardziej zimny wzrok niż przywódca SLD w roli premiera. Nie sądzę jednak, żeby ze spotkania tych dwóch ludzi coś dobrego dla Polski wyniknęło. Wątpię nawet, czy nowej ekipie rządzącej uda się nakłonić rosyjskiego prezydenta, dawniej agenta, do zwrotu tych kilku siedzib, którymi Rosjanie prawem kaduka dysponują w polskiej stolicy, wynajmując je różnym firmom za grubą forszę, która powinna płynąć do polskiej kasy. Nie ma tu co ukrywać, towarzysze sowieccy zaraz po wojnie przywłaszczyli sobie parę budynków w stolicy i okolicy, obiecując swoim polskim pacholkom, że zrewanżują im się wkrótce czymś podobnym w Moskwie lub Leningradzie. Nie zrewanżowali się do tej pory, a przez parę dziesiątków lat tak przywykli do cudzego mienia, że obecnie traktują je jak własne, prawem zasiedzenia widocznie. Na monity z naszej strony w ogóle nie reagują, a nasi komorniki boją się wysłać, bo zaraz jakiś Lepper się zjawi i będzie awantura na skalę muzułmańską.

Prywatnie to nawet się domyślałam po co Putin do nas przyjedzie i w ramach wyjątku podzielić się tą tajemnicą z moimi Czytelnikami w nagrodę za całoroczny trud

śledzenia moich tu kłowań. Rosjanie chcą przeprowadzić przez Polskę na Zachód jeszcze jeden rurociąg i zyskać na tym dwie korzyści. Po pierwsze, trasa przez nasz Kraj jest prostsza i krótsza, a więc tańsza, a po wtóre, Ukraińcy odbiorą to jako zagrożenie ich interesów, co automatycznie zrazi do nas naszych sąsiadów z Kijowa i Lwowa i ochłodzi na jakiś czas dobre do tej pory stosunki polsko-ukraińskie. I o to właśnie Rosjanom przede wszystkim chodzi. Prawdopodobnie odbędzie się też rozmowa o korytarzu z Królewca przez Polskę na Białoruś, ale to będzie tajne łamane przez poufne.

Jednym zdaniem rzecz można, że w procesie wskrzeszenia imperium, którego Odnowicielem Władimir Putin - mając ambicje wręcz chorobliwe - pragnie zostać bezwarunkowo, te bliskie ostatnio, niemal przyjazne układy Polaków z Ukraińcami bardzo przeszkadzają i irytują. Rosjanie już dziś robią wiele, aby oba narody zanadto się do siebie nie zbliżyły. Jak trzeba będzie to zrobią jeszcze więcej, a biorąc pod uwagę obustronne kompleksy i historyczne zaszczości między naszymi nacjami, nie jest to zbyt trudne czy niemożliwe. Warto przy tej okazji wspomnieć, że na Ukrainie mieszka obecnie prawie 12 milionów Rosjan, którzy są naturalnymi, rzekłbym urodzonymi ambasadorami Moskwy w tym regionie globu, od Krymu poczynając, a na Stryju kończąc. A poza tym Putin, jako wytrawny wywiadowca, idealnie nadaje się na zawodnika sprawnie posługującego się na międzynarodowej arenie politycznej fałszywymi kartami.

I pomyśleć, że to wszystko dzięki ben Ladenowi i jego szaleństwu. Rosja, która od paru lat grała zaledwie rolę drugorzędnego statysty w światowej rozgrywce, choć się do tego nie przyznawała, po 11 września zaczęła znów grać rolę supermocarstwa, a wszystko to zasługa sprytnego Putina, człeka tak chytrego, że będąc przeciwny temu, aby Litwa, Łotwa i Estonia weszły do NATO, zaproponował, że Rosja wstąpi zamiast nich do tego paktu. Włosi, Francuzi i Brytyjczycy przyjęli tę ofertę całkiem poważnie, proponując na początek udostępnienie Rosji członkostwa w Radzie NATO, nawet z ewentualnym prawem weta, Amerykanie, Polacy, Czesi i Niemcy okazali się przytomniejsi i są przeciw tej koncepcji.

Ironia losu polega na tym, że ten największy akt terrorystyczny, jaki miał miejsce w Ameryce, największe korzyści, dzięki zręczności politycznej i sprytowi długoletniego szpiega na stanowisku prezydenta, przyniósł Rosji. Putin z całą rosyjską chytrą polityczną, która w tradycji dyplomatycznej tego mocarstwa ma niebywałe osiągnięcia, wprost genialnie rozegrał tę partię antylibańską, udostępniając w ramach antyterrorystycznej solidarności amerykańskiemu lotnikom nie swoje, lecz poradzieckie tereny republik

związkowych jako bazy wypadowe na Afganistan. Wdzięczni Amerykanie nie ośmielą się przecież teraz, po tak wspianym geście rosyjskiego przywódcy, przeszkadzać mu w eksterminacji Czeńców, którzy terroryzm wysysają z piersi matek, a w dodatku chcą niepodległości.

Świat wzburzony i oburzony muzułmańskim terroryzmem nawet nie zauważył, że w kilka dni po tej wielkiej tragedii, jaka miała miejsce w Nowym Jorku i po telefonie Putina do Busha, wyrażającym współczucie amerykańskiemu społeczeństwu, Rosjanie sprzedali broń Irakowi za przeszło trzy miliardy dolarów. Świat zajęty tyloma sprawami mógł tego nie dostrzec, albo gdy dostrzegł, to szybko mu to wyleciało z pamięci, ale ja ze swojego Laskowca czasem widzę dalej, a i pamięć mi jeszcze, dzięki Bogu, dopisuje.

KAROL BADZIAK

SAKIEWKA Z EURO



14 grudnia od wczesnych godzin rannych na terenie całej Francji w tzw. „tabakach” ustawily się kolejki po zakup... woreczków wypełnionych euro. Jedna porcja zawierała równowartość 100 franków francuskich, tj. 15,24 euro. Obliczając precyzyjnie okazuje się, że państwo francuskie (czy bank?) podarowało każdemu nabywcy sakiewki 1 centa (6,65 centima)! Brzęczące, w rzeczy samej, monety to zestaw 40 sztuk we wszystkich kategoriach: 4 monety wartości 2 euro, 3 - wartości 1 euro, 4 po 50 centów, 7 po 20 centów, 4 monety po 10 centów, 5 po 5 centów, 7 po 2 centy i 6 monet po 1 cencie.

Francuzi obawiają się znacznych podwyżek cen w różnego rodzaju automatach, parkometrach i urządzeniach „polykających” bilon, tymczasem banknoty euro wejdą do użytku dopiero od 1 stycznia. Kupując woreczek euro, za jednym zamachem pozbyłem się banknotu stufrankowego, ale i zyskałem pewność, że już po sylwestrowym balowaniu będę mógł zapłacić za świeżutką bagietkę „dziewiczymi” monetami, które opuszczają na zawsze moją portmonetkę wyruszając w swoją europejską podróż.

FOT. I TEKST ZBIGNIEW ROLSKI

RODZINA - PRZYSZŁOŚCIĄ LUDZKOŚCI

Przeżywając Niedzielę Świętej Rodziny możemy się głęboko zastanawiać nad świętością życia rodzinnego. Domaga się tego od nas roztropne patrzenie w przyszłość. Temat świętości życia rodzinnego bowiem dotyczy nie tylko Polski i Polaków, ale Europy i świata.

W ostatnim czasie - to nie gdzie indziej, ale właśnie w Polsce podjęto szereg projektów, które określa się mianem „antyrodzinnych”. W ograniczeniu świadczeń na rzecz rodziny szuka się oszczędności budżetowych. Stanowisko to budzi powszechny niepokój w społeczeństwie, już i tak doświadczonym przez bezrobocie i inne problemy wynikające z niewłaściwie przeprowadzanych reform. Dlatego możemy obecnie zaobserwować szereg kontrowersji wokół rodziny. Kiedy na ostatnim zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski dyskutowano nad sprawą rodziny i został wydany specjalny list o godności kobiety, w polskim sejmie przegłosowano ustawę o skróceniu urlopów macierzyńskich. Mówienie zatem o świętości życia rodzinnego po raz kolejny staje się trudnym zadaniem w zetknięciu z problemami, które warunkują egzystencję rodziny na początku trzeciego tysiąclecia. Dlatego konieczną jest rzeczą, aby rozważyć trud świętości życia rodzinnego w oparciu o życie Świętej Rodziny z Nazaretu: Jezusa, Maryi i Józefa.

Maryja wypowiadając swoje „fiat”, przyjmuje życie. Wobec tego wydarzenia Józef

pragnie zachować swoją sprawiedliwość. Wówczas otrzymuje od Boga błogosławiony sen, który pozwala mu niczego nie tracić, ale od tej chwili pełniej uczestniczyć w dziele zbawienia.

Nad Jezusem czyhało widmo śmierci. Wiadomość o narodzinach kogoś niebezpiecznego dla Heroda sprawiła, że wymordowano chłopców w wieku do 2 lat. W tym czasie Święta Rodzina przebywała w Egipcie. Powrót do Ojczyzny i Nazaretu kończy czas emigracji, który przeżyła Święta Rodzina.

W tajemnicy życia Jezusa z Nazaretu przeplatają się dwie pedagogiki - Boża i ludzka. Normalne wychowanie rozpoczyna się od troski o życie Jezusa. Maryi i Józefowi przypadło w udziale najtrudniejsze zadanie wychowawcze: wychować Jezusa - prawdziwego człowieka, ale zarazem i Syna Bożego.

Życie Świętej Rodziny przypomina nam o wychowaniu z miłości do miłości. Jej historia jednak dokumentuje przyjęcie życia jako daru, obrony życia jako wartości najwyższej i wychowania jako nauki czy też szkoły życia zgodnego z wolą Boga. Współczesne życie wielu rodzin nie jest wolne od problemów, a co gorsze świętość tego życia jest często pomniejszana, a nawet eliminowana jako cecha i wartość występująca jedynie w zakresie prywatnych stanowisk i przekonań.

Święta Rodzina to nie tylko historyczna wspólnota, w której uczestniczył Chrystus,

ale także społeczność dzieci Bożych, którą tworzą wszyscy ludzie dobrej woli. Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej „Familiaris consortio” zaznacza:

„Kochać rodzinę, to znaczy umieć cenić jej wartości i możliwości i zawsze je popierać. Kochać rodzinę, to znaczy poznać niebezpieczeństwa i zło, które jej zagrażają, aby móc je pokonać. Kochać rodzinę, to znaczy przyczyniać się do tworzenia środowiska sprzyjającego jej rozwojowi. Zaś szczególną formą miłości wobec dzisiejszej rodziny chrześcijańskiej, kuśzonej często zniechęceniem, dręczonej rosnącymi trudnościami, jest przywrócenie jej zaufania do siebie samej, do własnego bogactwa natury i łaski, do posłannictwa powierzonego jej przez Boga. «Trzeba, aby rodziny naszych czasów powstały! Trzeba, aby szły za Chrystusem!»” (FC, 86).

Święta Rodzina nie była wolna od spraw świata. Miejsce narodzin Jezusa w Betlejem było uwarunkowane spisem ludności, na który udali się Maryja i Józef. Ucieczka do Egiptu też nastąpiła z racji społecznych, w trosce o ocalenie życia dziecka. Powrót do Nazaretu jest również określony dokładnie, co do czasu „po śmierci Heroda”. W oparciu o te fakty zauważamy, jak Bóg wpisał obecność swojego Syna w rzeczywistość świata, a zarazem w kontekst życia rodzinnego. Dlatego historia Świętej Rodziny pozwala nam wyprowadzić bardzo konkretne wnioski co do życia każdej rodziny.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



Polska - Francja - świat

Chyba wszyscy w jakimś momencie swojego życia - przede wszystkim w dzieciństwie - marzyliśmy o tym, by latać jak ptaki. Swobodnie i z lekkością. Marzenie to miał także francuski producent, reżyser filmowy i aktor Jacques Perrin, który postanowił pewnego dnia wcielić je w życie, a w dodatku podzielić się rezultatem swych wysiłków z innymi. Po trzech filmach quasi dokumentalnych, które cieszyły się wielkim powodzeniem na całym świecie - „Małpach” w reżyserii Gérarda Vienne, „Mikrokosmosie” Claude’a Nuridsany i Marie Pérennou oraz „Himalajach - dzieciństwie wodza” Erica Valli - Perrin, znany ze swego uporu i zamiłowania do zadań bardziej niż trudnych, wyprodukował i sam wyreżyserował epopeę o ptakach - kolejny swój, poetycki i liryczny, hymn na cześć przyrody. Przygotowania do filmu, zatytułowanego „Lud wędrowny”, trwały ponad pięć lat, realizacja - 36 miesięcy. Sześć ekip towarzyszących wędrowce ptaków przez kontynenty nakręciło w sumie 300 godzin filmu, z których w końcowym montażu zachowano godzinę 40 minut. Zdjęcia robione były ze specjalnie skonstruowanych do filmu niewielkich samolocików - motolotni, balonów, samo-

chodów i statków. Realizatorzy oblecieli i objechali praktycznie całą planetę, przelatując nad chińskim murem, górą Saint-Michel, polami ryżowymi w Azji, lasami w Kanadzie, afrykańską pustynią, Nowym Jorkiem. Wszystko po to, by utrwalić na taśmie filmowej trasy, które w drodze na południe obiera 150 gatunków ptasiego rodu.

Pomysł do swego filmu Jacques Perrin zaczerpnął z reportażu Billa Lishmana, pokazanego we francuskiej telewizji kilka lat temu. Lishman - korzystając z nauk Konrada Lorenza - wyhodował we własnym ogrodzie stadko gęsi. Gęsi owe, przyzwyczajone do niego od małego, nie odstępowały go, gdy już dorosły, ani o krok. Wzbijały się także do lotu, gdy wsiadał z kamerą filmową do swej motolotni. Jacques Perrin, idąc w ślady Lishmana, założył koło swego domu w Normandii hodowlę tysiąca ptaków wędrownych, należących do 27 różnych gatunków. Pisklęta, jeszcze przed wykluciem z jajka, przyzwyczajane były do stałej obecności i głosu troskliwego opiekuna oraz do szumu silnika samolotowego. Wychowywane w ten sposób od małego, nie bały się zupełnie człowieka i można je było filmować bez przeszkód i z minimalnej odległości w czasie lotu.

Bohaterkami filmowej symfonii Jacquesa

Perrin są mewa arktyczna, zdolne pokonać co roku, nie zatrzymując się ani razu, drogę z jednego bieguna na drugi (!), żurawie japońskie, orły białogłowe (symbol Stanów Zjednoczonych), pingwiny, dzikie gęsi kanadyjskie, polskie bociany, majestatyczne albatrosy, łabędzie, kaczki i kilkunastu innych dorodnych przedstawicieli ptasiej rodziny. Wspinałym zdjęciom pokazującym ich bohaterskie i tajemnicze migracje, w czasie których czyha na nie tysiąc niebezpieczeństw, towarzyszy bardzo zwięzły komentarz i piękna muzyka. Czasami słychać też szum wiatru i odgłos ptasich skrzydeł. „Lud wędrowny” to nie tylko film o ptakach, to również film o ziemi widzianej z nieba, film ekologiczny w obronie tej ziemi, tak dzisiaj zagrożonej przez zanieczyszczenia przemysłowe i głupotę człowieka. Jedną z jego najbardziej przejmujących scen pokazuje ptaki przelatujące przed statua Wolności i Twin Towers w Nowym Jorku. Zdjęcia robione były przed 11 września 2001. Dzisiaj bliźniaczych wież już nie ma. Ptaki jednak przelatują ciągle tym samym szlakiem i przelatywać nim będą tak długo, jak długo prowadzić ich tam będzie instynkt i dążenie do zachowania gatunku za każdą cenę.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ Od 1995 roku superior domus Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Vaudricourt jest o. Marian Rejko-wicz. Urodził się 14 maja 1936 roku w Dąbrowie na Kielecczyźnie. Nauki pobierał w gimnazjum w Starachowicach, a w 1953 roku rozpoczął nowicjat u misjonarzy oblatów na Świętym Krzyżu. Śluby z a k o n n e złożył we wrześniu 1954 r. Studia wyższe w zakresie filozofii i teologii odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Obrze (1957–1963). Świecenia kapłańskie otrzymał 15 września 1963 w Obrze. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz parafii w Białogardach koło Łeby. Następnie był wikariuszem w Miłomłynach, Gorzowie i Poznaniu. W 1974 r. skierowany został na misję do Kamerunu, gdzie przebywał przez 12 lat. Z Afryki wrócił do Francji i w latach 1986–1995 pełnił posługę pasterską w Fontenay-sous-Bois. W 1995 przeniósł się do Vaudricourt, gdzie do dziś pełni funkcję superiora domu misjonarzy oblatów.

■ W wieku 77 lat po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Paryżu Olga Scherer, wybitna slawistka, prozaik, wykładowczyni Sorbony.

POLSKA

■ W Hodyszewie będzie budowany Ośrodek „Ojczyzna” pw. Matki Boskiej Pojednania im. Reginy Elandt-Johnson. Jest to wspólne dzieło Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku, księży pallotynów z Hodyszewa, a przede wszystkim prof. Reginy Elandt-Johnson, Polki zamieszkałej w USA. Ośrodek „Ojczyzna” będzie domem dla wszystkich rodaków, którzy pragną umocnić się w wierze chrześcijańskiej oraz polskiej kulturze i tradycji.

■ W numerze 8 z 2001 r. Biuletynu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ukazał się obszerny, bardzo interesujący wywiad z Wojciechem Siudmakiem, wybitnym polskim artystą malarzem mieszkającym we Francji. Wywiad przeprowadziła red. Agnieszka Panecka.

■ Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie ukazał się drugi tom publikacji „Polskie groby na cmentarzach Londynu”. Autorem zarówno pierwszego,

jak i drugiego tomu jest dr Karolina Grodziska, pracownik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Zasadniczy zrab książki stanowią monograficzne opracowania cmentarzy Hampstead i Paddington Mill Hill w północnym Londynie, Chiswick i Hammersmith w zachodniej oraz Streatham i Streatham Park w południowej części miasta. Odrębny rozdział poświęcono na aktualizację danych (z I tomu) z Gunnersbury i Brompton Cemetery. Istotną i ważną część stanowi omówienie kolumbarium przy kościele św. Andrzeja Boboli. Każdy rozdział, traktujący o danym cmentarzu, zaopatrzone został w alfabetyczny wykaz spoczywających na nim Polaków. Dane pochodzą z rejestrów lub indeksów zmarłych, w zależności od tego, które źródło zostało udostępnione autorce przez administrację cmentarza. W książce zamieszczono 51 barwnych ilustracji. Książkę można zamówić pod adresem e-mail: office@pau.krakow.pl.

UKRAINA

■ Ponad tysiąc książek wydanych przez Instytut Literacki Jerzego Giedroycia przekazano bibliotece Akademii Mohylańskiej – jednej z najstarszych i najlepszych Ukrainy. Zbiór przekazał, w imieniu Towarzystwa Opieki nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu, jego przewodniczący Marek Krawczyk. Biblioteka Akademii Mohylańskiej otrzymała setki egzemplarzy „Kultury”, „Zeszytów Historycznych” i książek z serii „Biblioteka Kultury”. Nie jest to jednak zbiór kompletny. W przyszłości zostanie on uzupełniony o brakujące egzemplarze. Już wcześniej książki Instytutu Literackiego zostały przekazane Bibliotece Narodowej w Kijowie i kilku bibliotekom we Lwowie. [DPiDZ]

■ W Muzeum Kijowa otwarto wystawę poświęconą Instytutowi Literackiemu Jerzego Giedroycia. Odbyła się tam także promocja książki Bohdana Osadczyka pt. „Ukraina, Polska, świat”, wieloletniego współpracownika paryskiej „Kultury”, na łamach której prowadził „kronikę ukraińską”.

WIELKA BRYTANIA

■ W Ośrodku Badań Historii Polski Uniwersytetu Sterling w Szkocji odbył się wykład upamiętniający zasługi gen. Stanisława Maczka. Wykład wygłosił prof. Norman Davies. Większość obecnych stanowili Szkoci, w tym wielu studentów.

■ Jednym z ostatnich obrazów wybitnej polskiej malarki Barbary Kaczmarowskiej Hamilton, mieszkającej od lat w Londynie, jest portret królowej-matki Elżbiety. B. Kaczmarowska Hamilton uprawia głównie portretowe malarstwo pastelowe. Do ważniejszych jej prac można zaliczyć portrety: Jana Pawła II, księcia i księżniczki Kentu, prezydenta Ryszarda



Kaczorowski, prof. Normana Daviesa, Andrzej Panufnika czy Książnej Yorku, który został zamieszczony na okładce londyńskiego „Daily Express”. W 1994 była inicjatorką prze-

kazania dla dzieci polskich chorujących na białaczkę dochodu z wernisażu, który się odbył w najbardziej ekskluzywnej londyńskiej galerii Accademia Italiana na rzecz rozbudowy ośrodka rekreacyjnego w Tatrach oraz dochodu z recitalu chopinowskiego na fundusz budowy pomnika gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Osoby zainteresowane twórczością naszej rodaczki z Londynu mogą jej prace oglądać na witrynie internetowej: www.basiahamilton.com lub www.artistaingalleria.com.

■ Polska Fundacja Kulturalna w Londynie w świątecznej ofercie proponuje po zniżonych cenach interesujące publikacje książkowe polskich autorów mieszkających na obczyźnie, m.in. Jerzego Krzyżanowskiego „Myślę, że wrócę kiedyś” (powieść o parze Polaków rozdzielonych przez II wojnę światową: jej losy w Polsce i jego na Zachodzie; 5£); Krzysztofa Głuchowskiego „Śladami pradziadów” (wspomnienia z AK i II Korpusu; 7£); Juliusza Englerta i Krzysztofa Barbarskiego „Generał Stanisław Sosabowski. Dowódca I. Samodzielnej Brygady Spadochronowej. Major Sosabowski” (biografia wybitnego dowódcy i jego jednostki oraz jego syna, lekarza i żołnierza AK; 15£); Zdzisława Jagodzińskiego „Fraszki niesforne, fraszki niepokorne” (wydane pośmiertnie fraszki, epigramy, satyry i wiersze okolicznościowe b. dyrektora Biblioteki Polskiej w Londynie; 3£); „Dopóki jest «Dziennik» – jestem...” (praca zbiorowa pod red. K. Bzowskiej obejmująca wspomnienia współpracowników, redaktorów, korespondentów i czytelników londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”; 8£). Interesującą propozycją świąteczną jest możliwość nabycia za 30£ całej serii (12 książek) „Biblioteki Autorów Emigracyjnych”: Jan Bielatowicz, Marian Hemar, Stefania Kossowska, Marian Kukiel, Eugeniusz Lubomirski, Edward Racyński, Lew Sapieha, Wacław Solksi, Kazimierz Wierzyński, Franciszek Wystouch, Karol Zbyszewski, Janina Żółtowska. Szczegółowe informacje dotyczące zakupu książek zamieszczone są w „Dzienniku Polskim” nr 289 z 3 grudnia 2001. Można również zwracać się bezpośrednio do wydawnictwa: Polska Fundacja Kulturalna - 23 Coleridge street, Hove, Sussex BN3 5AB, Angletterre.

...NIEJASNO, JAKBY W ODBICIU

Trzeba mieć dużo odwagi, aby zmierzyć się z klasyką romantyzmu w polskim teatrze. Wyjątkowość (pod każdym możliwym względem) sytuacji, w jakiej przyszło tworzyć narodowym wieszczom, wycisnęła niewątpliwie piętno na formie i treści ich dzieł. Trzeba mieć jeszcze więcej pokory, aby zmierzyć się z mickiewiczowskimi „Dziadami”, bo to XIX-wieczne sceniczne arcydzieło ma w swojej historii realizacje, pod którymi podpisali się i Stanisław Wyspiański (1901 - Kraków, Teatr Miejski obecnie im. Słowackiego), i Kazimierz Dejmek (1968 - Warszawa, Teatr Dramatyczny, Gustaw Holoubek jako Gustaw-Konrad) i Konrad Swinarski (1973 - Kraków, Stary Teatr im. Modrzejewskiej, Jerzy Trela jako Gustaw-Konrad) czy Tadeusz Konwicki (1989 - wersja filmowa „Opowieść o «Dziadach» Adama Mickiewicza. Lawa”, Artur Żmijewski jako Gustaw-Konrad). Jednocześnie to największe dzieło teatralne polskiego romantyzmu, choć powstało ponad 170 lat temu, wciąż okazuje się zaskakujące aktualnym komentarzem do naszego polskiego „tu i teraz” (tak było przecież z realizacją Dejmka z 1968 r., którą ówczesne kierownictwo PZPR nakazało zdjąć z afisza, co przyczyniło się do eksplozji Marca '68).

A jeżeli jest to próba przekazania przynajmniej niektórych wątków tego mrocznego misterium polskiej duszy w języku innym niż oryginał, bez wątpienia musi to graniczyć albo z geniuszem, albo z szaleństwem. Cała więc rzecz w tym, aby odpowiednio zrównoważyć obydwa wymiary...

23 listopada, kościół św. Genowefy w XVI dzielnicy Paryża, godz. 20.30. Wchodzę na podwórze; w półmroku mający na ścianie kościoła widmowy afisz z wyróżniającym się tytułem „AIEUX” (trudno polemizować z trafnością przekładu tytułu. Każda kultura ma sobie właściwe określenie dla nazwania obrzędu wspomnienia zmarłych, ale żaden przekład nie odda do końca tego, co niesie z sobą oryginał, czyli „Dziady”...). Przed plebanią gospodarz miejsca, ks. Józef Musiał zaprasza chętnych, aby ogrzali się w salonie na plebani, gdzie ze ścian spoglądają na nas kolejni rektorzy najstarszej z Polskich Misji Katolickich na świecie. Na przeciwległej ścianie portret wieszczka Adama... Po kilku minutach opóźnienia wchodzimy, a właściwie przeciskamy się bocznym wąskim korytarzem do kościoła. Na schodach zapalone znicze, a w głębi zastygła w bezruchu grupa, rzucająca niezwykle cień - jakby ucieleśnienie człowieczych (polskich?) lęków, obaw, niepewności, które próbują rozproszyć chybotliwe ogniki światła... Wchodzimy do kościoła. Usunięto ze środka ławki, a posadzka załana jest światłem zniczy i świec... Prezbiteryum i przedsionek wypełnione dekoracją (skojarzenia bardzo szerokie - od polskiej izby, pachnącej chlebem i świeżo wyszorowaną podłogą, po atmosferę „Phantom Manor” w podparyskim Disneylandzie). W głę-

bi pod chórem wyróżniają się trzy ogromnych rozmiarów lustra w bogatych ramach, a przed lustkami grupa w ludowych strojach - muzycy i śpiewacy.

Rozpoczyna się spektakl... Trudno mówić o komunikatywności tekstu... Nie, żeby aktorzy nie dbali o to, jak mówią... Ale przecież sam oryginał mickiewiczowskiego arcydzieła jest tak wielowarstwowy i wielowymiarowy, że nawet w rodzimym języku zawsze pozostaje coś niedopowiedzianego... Docierają do mnie „strzępy” tekstu francuskiego - wśród nich słynne *czterdzieści i cztery*, co oczywiście, bo powracający, niby refren w języku polskim, zaśpiew *Głucho wszędzie, cicho wszędzie, co to będzie, co to będzie*. Ale chyba nie język jest tu najważniejszy, a jeżeli tak, to na zasadzie materiału dźwiękowego, jak w sztukach Eugène Ionesco (może nieco zaskakujące skojarzenie), takiej magmy lub lawy, której znaczenie wybiega poza warstwę jedynie semantyczną... *Nasz naród jak lawa, Z wierzchu zimna, twarda, sucha i plugawa, Lecz wewnętrzne ognia i sto lat nie wyziębi. Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi*. („Dziady”, cz. III, Scena VII - Salon warszawski) Koryfeuszem wszystkich jest Guślarz, a towarzyszy mu karzeł ubrany w komżę (dla niego to alba), zasnuwający obficie przestrzeń kościoła kadzidlany dymem... Chwilami jest to oryginalne i robiące wrażenie...

Kolejne postaci-widma pojawiają się przed widownią. Najpierw Dzieci proszące *o gorczyca dwa ziarna; bo kto nie doznał gorczyca ni razu, ten nie dozna słodyczy w niebie*...

Następna zjawia to otoczony przez drapieżne ptactwo Pan, który pragnie jedynie, aby *z niego prędzej się dusza wywlekała, bo nie chce z duchami nieczystymi błąkać się wiecznie po ziemi, umierać z pragnienia, z głodu i karmić drapieżne ptaki*. Wyzwoleniem będzie dla niego *mała wody miarka! Ach! gdybyście mnie podali choćby dwa pszenicy ziarka!* Niestety: *darmo żebrać, darmo płacze: My tu czarnym korowodem, sowy, kruki i puchacz, niegdyś, panku, sługi twoje, któreś ty pomógł głodem, zjemy pokarmy, wypijem napoje*. Widmo Pana przyznaje: *Tak, muszę dręczyć się wiek wiekiem, Sprawiedliwe zrządzenia Boże! Bo kto nie był ni razu człowiekiem, temu człowiek nie pomoże*.

Trzecia postać to Dziewica - *na głowie ma kraśny wianek, w ręku zielony badylek, a przed nią bieży baranek, a nad nią leci motylek*. I ona jest nieszczęśliwa, bo jak sama stwierdza, że *choć piękna, nie chciałam zamęścia i dziewiętnastą przegraszys wiośną, umarłam nie znając tro-*



ski ani prawdziwego szczęścia. Dlatego prosi: *Niechaj podbiegną młodzieńce, niech mię pochwyć za ręce, niechaj przyciągną do ziemi, niech poigram chwilę z niemi. Bo kto nie dotknął ziemi ni razu, ten nigdy nie może być w niebie*...

Zwieńczeniem wszystkiego jest korowód na kształt chocholego tańca z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, ale raczej ten, tańczony przez cienie padające na ściany kościoła...

A całość? Raczej eklektyczna, przypominająca jakiś ogromny kolaż... Od Teatru Absurdu Alfreda Jarry, Samuela Becketa i Eugène Ionesco, poprzez Tadeusza Kantora Teatr Niemożliwy, Plastyczną Scenę KUL-u Leszka Mądzika z elementami teatralnej maniery Józefa Szajny, Jerzego Grzegorzewskiego i Grzegorza Jarzyny, z których każdy w swoim czasie zmierzył się z „Balem manekinów” (stanowiącym część „Sanatorium pod Klepsydrą” i „Sklepów cynamonowych”) Brunona Schultza...

Wspomniałem o lustrach zawieszonych w przedsionku kościoła. Kiedy poszczególne sceny czy postaci odbijały się w nich, odnosiłem wrażenie, że dopiero tam, po drugiej stronie toczy się właściwy dramat, a do nas dociera jedynie muzyka - kontrabas i syntezatory (pominięto ją całkowicie w czasie braw na zakończenie spektaklu) - niezwykle, momentami drażniąca, kiedy indziej kojąca - jedyna w swoim rodzaju próba komentatora, a może transkrypcji tego, co w tekście Mickiewicza jest ponad słowem, co niewyraźne w żaden inny sposób - przecież muzyka najbardziej ze wszystkich dziedzin sztuki zbliża się do ideału, jakim jest jedność treści i formy... Widzieliśmy więc (i słuchaliśmy) niejasno, jakby w odbiciu... Dlaczego tak się stało? Być może dlatego, że przy całym szaleństwie tego przedsięwzięcia zabrakło jednak szczypty geniuszu...

Jedno jest jednak pewne - ten spektakl skłonił mnie do lektury arcydzieła Mickiewicza. Już sobie ściągnąłem tekst z internetowej Wirtualnej Biblioteki Literatury Polskiej.

Ks. ANDRZEJ W. SOWOWSKI SCH

„WYIŚĆ Z KRĘGU PRZEMOCY” - ZADANIE DLA WIERZĄCYCH W JEDNEGO BOGA

1 grudnia, niemal w południe, równo w trzy miesiące po zamachach terrorystycznych na USA, kierujący wspólnotami chrześcijan, żydów i muzułmanów w Lyonie zaprezentowali wspólnie zredagowaną „Notatkę do refleksji na temat możliwości wyjścia z kręgu przemocy” (Sortir de la Violence. Note de reflexion inter-religieuse). Przedstawiciele wszystkich religii: kard. Louis-Marie Billé - arcybiskup Lyonu, pastorzy Kościoła reformowanych, duchowni Kościoła anglikańskiego, kapłani obrządków wschodnich, naczelný rabin Genewy i Lyonu Richard Wertenschlag oraz imam meczetu Kamel Kabtane spotkali się w niewielkim i skromnym lokalu stowarzyszenia „Otwarte dłonie” („Mains ouvertes”), które od 1978 r. istnieje w ruchliwym punkcie dużego centrum handlowego, jako „butik, który nic nie sprzedaje” i jako miejsce „duchowego odpoczynku” przy wyjściu z metra. Nie jest to ani kościół, ani zbor, ani cerkiew, ani synagoga, ani meczet i nieprzypadkowo wybrano je na krótkie spotkanie. Spotkanie, można powiedzieć, robocze. Inicjatywa wspólnego dokumentu jako podstawy do dalszej pracy powstała w wyniku modlitwy międzyreligijnej w katedrze św. Jana Chrzyciela z 20 września (pisaaliśmy o niej na tych łamach). Sam tekst nie ma być ani apelem, ani deklaracją, lecz - według słów arcybiskupa Lyonu - „skromnym wkładem” do przemyślenia obecnej sytuacji

międzynarodowej dla ludzi wierzących. Przedstawiony najpierw dziennikarzom, ma być następnie rozpo-



wszechniany w parafiach, grupach modlitewnych, w synagogach i meczetach, jako podstawa do refleksji.

„Chcemy, aby ludzie prawdziwie wierzący w jednego Boga odzyskali nadzieję, iż mogą pozytywnie wpłynąć na losy świata” - powiedział dziennikarzem kard. Billé (fot.) podczas krótkiej prezentacji. Uczestnicy spotkania kolejno wypowiedzieli swoje modlitwy, złożyli życzenia: z okazji przypadającej tamtego dnia Nocy Przeznaczenia - 21 dnia Ramadanu, z okazji drugiego dnia

żydowskiego Święta Światła (Hanuka) i zbliżającego się Bożego Narodzenia. Zapamiętałam szczególnie słowa rabina o świetle lampki oliwnej, która w cudowny sposób świeciła w świątyni jerozolimskiej przez osiem dni (stąd kolejno zapalane codziennie światła Hanuka), a która jest naszym pragnieniem pokoju świecące w sercu każdego człowieka.

Prezentowany tekst nie jest długi, liczy siedem paragrafów. Mówi o jedynej możliwości odnalezienia drogi solidarności międzyludzkiej poprzez uznanie naszej kondycji stworzenia i jej ograniczeń. Wzajemny szacunek jest podstawowym warunkiem solidarności, a zakorzenienie w wierze wyzwala nadzieję. Unikać należy zarówno marzeń o potęgze, jak i fałszywego usprawiedliwiania własnej wiary religijnej - czytamy.

Notatkę kończy wezwanie do wysiłku w celu zrozumienia historii, wysiłku koniecznego po to, by nastąpiło „nowe spotkanie z człowiekiem na ziemi, która stanie się nareszcie dla nas wszystkich wspólna”.

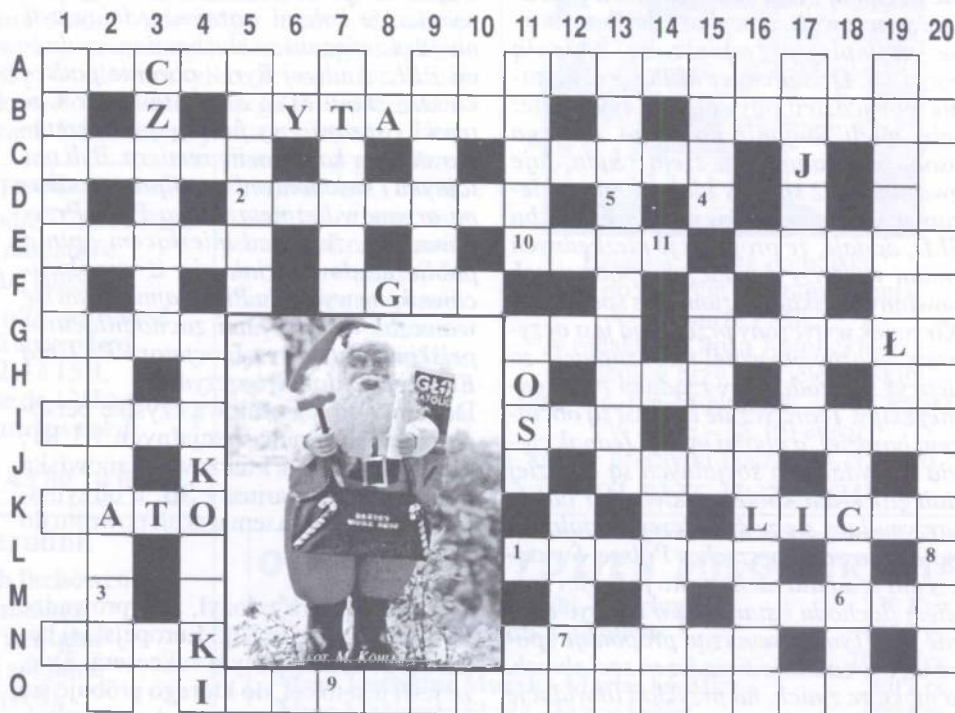
Pełny tekst tego interesującego dokumentu, podobnie jak zdjęcia ze spotkania znajdują się na diecezjalnej stronie internetowej portalu Konferencji Biskupów Francji: www.cef.fr/lyon.

JOANNA PIETRZAK-THÉBAULT

Poziomo: A-1. Pospolity owad; A-11. Stała opłata; B-5. Kto?; B-15. Z niego pieczywo; C-1. Pogłębiarka rzeczna, bagrownica; C-11. Zabalsamowane zwłoki; D-5. Wybrzeże morskie klimatu śródziemnomorskiego; E-1. Państwo sąsiadujące z Polską; E-11. 1000 kg; E-16. Sekwens w różnych kolorach w pokerze; F-1. Kamień półszlachetny (odmiana chalcedonu); G-1 i G-11. Kolor w kartach; G-15. Używana do zmiatania; H-13. Jasne piwo angielskie; I-1. Kończyny dolne; I-11. Potomek; I-15. Słodki wyrób cukierniczy; J-13. Rozprawa naukowa lub twierdzenie do udowodnienia; K-1. Rodzic; K-16. Diabeł, źle; L-11. Ogólnie o źródle energii (np. benzyna); M-16. W uczniowskim tornistrze; N-1. Bokserski zwód; N-11. Przyjęcie poślubne; O-4. Atrament naszych przodków; O-16. Utwór muzyczny na dziewięć instrumentów.

Pionowo: 1-A. Na piersi katolika; 2-G. Przedpłata na dostawę „Głosu Katolickiego”; 3-G. Wynajęcie samolotu; 4-G. Redaktor „Głosu Katolickiego”; 5-A. Urządzenie, przyrząd; 7-A. Pula w grze hazardowej; 9-A. Siostra z redakcji „Głosu Katolickiego”; 11-A. Główna myśl felietonu (np. z cyklu „Własnym głosem z Polski” K. Badziaka); 11-G. Wielki... przed Wielkanocą; 12-K. Ks. Domżał z „Głosu Katolickiego” dla najbliższych; 13-A. Hostia podawana wiernym; 14-J. Wyzwisko; 15-A. Staropolski pan; 15-F. Silne zbiecie z powietrza (ścięcie) piłki tenisowej; 16-I. Typ reflektora samochodowego; 17-A. Żona majstra; 18-I. Potocznie o lichym ubraniu; 19-A. Imię jakie noszą Dyrektor Publikacji oraz grafik z „Głosu Katolickiego”; 20-I. W malarstwie i rzeźbie: postać ze złożonymi rękami, klęcząca u stóp Chrystusa lub Maryi.

KRZYŻÓWKA Z ZACHĘTĄ - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL



Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 11.
Życzymy powodzenia. (Redakcja)



o czym piszą inni

Chudy portfel Mikołaja - tak można skomentować tegoroczne świąteczne wydatki Polaków. Choć ponad 70% Polaków zdecydowało się kupić prezenty, to św. Mikołaj w tym roku nie okazał się rozrzutny. Zdecydowana większość na gwiazdkowe upominki postanowiła wydać nie więcej niż 300 złotych. Grupę hojniejszych stanowi 13% Polaków - ci zaplanowali wydatki sięgające 1000 złotych. Na nic się zdają udogodnienia handlowców, sklepy otwarte są nawet do północy. Polak oszczędza. Albo inaczej: Polak nie ma za co kupować. Nie pomagają nawet raptowne obniżki cen. Według sondażu „Rzeczpospolitej” (z 17 grudnia), „największy odsetek tych, którzy obdarowują swoich bliskich, jest wśród przedstawicieli kadry menażerskiej (93%) oraz młodych, bezdzietnych jeszcze małżeństw. Ci, którzy nie kupują upominków, stanowią sporą część starszych, samotnych osób (62%), rolników (44%) oraz emerytów i rencistów (40%).

W tym samym numerze cytowanego dziennika godne lektury są publikacje dotyczące recydywy PRL w Polsce. SLD - wzorem PZPR - uprawia propagandę sukcesu w stosunku do siebie i propagandę klęski wobec prawicy. Ale już pierwsze zetknięcie propagandowych obiecanek z okresu kampanii wyborczej z rzeczywistością demaskuje fałszywe postkomunistów. W „Rzeczpospolitej” czytamy:

Przez ostatnie dwa lata politycy SLD wskazywali przede wszystkim na obniżenie poziomu życia społeczeństwa i zarazem sugerowali, że wybory parlamentarne, najlepiej przyspieszone, zmienią wszystko. Dziś premier Miller jest w stanie powiedzieć obywatelom tylko tyle: żeby mieli zaufanie do niego, bo jego osoba na stanowisku szefa rządu daje gwarancję, iż sprawy idą w dobrym kierunku. A Jerzy Jaskiernia, szef Klubu SLD, dodaje, że propozycje niezbędnych zmian w sferze świadczeń społecznych powinny uzyskać zrozumienie społeczne. Kierunek wytyczony przez rząd jest oczywisty - każdy obywatel musi zapłacić za deficyt spowodowany rządami poprzedniej ekipy. Teoretycznie bogatsi są obciążeni bardziej, a ubożsi mniej. Jednak cięcia w wydatkach socjalnych są bardziej dolegliwe dla społeczeństwa, bo ludzie utrzymujący się ze świadczeń socjalnych należą do najuboższych w Polsce. Świadczenia te są dla nich często jedynym źródłem dochodu i stanowią o ich byciu albo nie być. Tymczasem rząd proponuje sporo cięć w zakresie świadczeń socjalnych, a niektóre z nich, na przykład likwidację zasiłków przedemerytalnych przysługujących ludziom, którzy pracowali w warunkach szczególnego zagrożenia, trudno jest przełknąć nawet posłom SLD, lo-

jalnym wobec rządu. Sojusz wiedział, jaki jest stan finansów państwa, a mimo to sięgał po władzę niemal do końca sugerując, że jeżeli wygra wybory, to uzdrowi sytuację.

SLD chce powrotu PRL. Jest to coraz powszechniejsze przekonanie. Lider Prawa i Sprawiedliwości, Lech Kaczyński, w związku z pozbawieniem prezesów NBP i NIK prawa uczestnictwa w posiedzeniach rządu oraz projektem zawieszenia ustawy o służbie cywilnej stwierdził w „Rzeczpospolitej” krótko i przejrzyście:

To jest kolejny krok na drodze do restytucji PRL. I nie tylko. SLD chce zdobyć monopol władzy. Ma już pokaźne wpływy w mediach publicznych, opanowuje sektor publiczny w gospodarce, zmienia służby specjalne. Brakuje tylko wpływu na obsadę administracji, więc trzeba zawiesić działanie odpowiedniej ustawy. Jeśli do tego dodamy zapowiedź radykalnego obciążenia środków finansowych przeznaczonych dla partii politycznych, to mamy do czynienia z próbą załatwienia opozycji.

Trudno nie zgodzić się z opinią Lecha Kaczyńskiego, który dowodzi, że koncepcja SLD sprowadza się do tego, żeby w Polsce była formalnie demokracja, ale o życiu politycznym będzie decydowała jedynie „słuszna” partia. Kiedyś była nią PZPR, dziś jest nią SLD. W tym kontekście warto za „Naszym Dziennikiem” (z 15/16 grudnia) przytoczyć wiadomość o kolejnych agentach bezpieki, którzy usadowili się w ekipie Millera:

Z ujawnionych oświadczeń lustracyjnych wynika, że kolejni ważni urzędnicy byli niegdyś związani ze służbami specjalnymi PRL: Andrzej Byrt - obecnie podsekretarz stanu MSZ oraz Sławomir Cytrycki - sprawujący funkcję podsekretarza stanu w kancelarii premiera. Byli oni tajnymi i świadomymi współpracownikami organów bezpieczeństwa PRL. Przypomnijmy, że przed miesiącem opinia publiczna dowiedziała się, iż współpracownikiem wywiadu PRL, zajmującym się wówczas instytucjami zachodnioeuropejskimi, jest nowy negocjator RP z Unią Europejską Jan Truszczyński.

Dodajmy do tego falową czystkę personalną w służbach specjalnych III RP, przywracanie na kluczowe stanowiska byłych funkcjonariuszy SB, a otrzymamy odpowiedź na temat skali powrotu do czasów PRL.

Rząd Millera założył, że wprowadzenie Polski do Unii Europejskiej będzie jego historycznym sukcesem. Tyle, że jeśli jest to cel, do którego próbuje się dojść za wszelką cenę, traci on jakąkolwiek wartość. Zwłaszcza, że Miller i jego towarzysze idą na wszelkie ustępstwa, aby tylko zasiąść w gronie brukselskim.

Ta niczym nie poskramiana wola służenia obcym (to Moskwie, to Brukseli) kosztem interesów państwa i narodu jest kolejną zdradą. Nie kwestionujemy wejścia Polski do Unii, ale poddawać należy krytyce brak ze strony SLD chęci wynegocjowania korzystnych warunków dla Polski. A z takim faktem mamy do czynienia. Jednocześnie UE wcale na nas nie czeka z otwartymi ramionami. Europa boi się milionowej armii naszych bezrobotnych. Czy słuszne są te obawy? - zapytuje krajowe wydanie „Newsweeka” (z 9 grudnia) i stwierdza:

W całej Polsce bezrobocie zbliża się do 20% i nic nie wskazuje, że na tym się skończy. Na razie zdecydowana większość Polaków, w tym i bezrobotni, chce pracować w Ojczyźnie. Nawet gdy wejdziemy do Unii. Jednak brak szans na pracę w Polsce może ich zachęcić do szukania ofert za granicą. Ale tam nikt na nas nie czeka. Europejskie zakłady też zwalniają na potęgę. W 2002 r w Europie zachodniej zatrudnienie straci pół miliona osób. Między innymi dlatego prawa do pracy w krajach Unii nie dostaniemy jeszcze długo po wstąpieniu w jej szeregi. To frustrujące, bo swobodny przepływ ludzi i kapitału składa się na fundament Wspólnoty. W RFN i Austrii obawy przed pracownikami ze Wschodu są największe i właśnie pod dyktando tych państw Unia domaga się ograniczeń. Kanclerz Schröder obiecywał, że do 2002 r. zmniejszy bezrobocie do 3,5 mln osób. Tymczasem bez pracy są już 4 miliony Niemców. A w przyszłym roku w RFN będą wybory. W tej sytuacji zgoda na otwarcie rynku pracy mogłaby być dla Schrödera politycznym samobójstwem. Strach przed wielomilionową armią bezrobotnych ze Wschodu rośnie nawet w takich krajach, jak Holandia, Szwecja, Dania czy Irlandia, które do niedawna obiecywały otwarcie swoich rynków pracy tuż po naszym wejściu do Wspólnoty. Mit Polaków, odbierających chleb miejscowym, jest tam bardzo silny. Holenderscy lekarze czy niemieccy monterzy byliby znacznie spokojniejsi, gdyby wiedzieli, że z powodów finansowych większość Polaków miałaby kłopoty z przenosinami nawet do innego województwa, a co dopiero za granicą. Nasi specjaliści do wyjazdu się nie palą, bo przeważnie mają dobrze płatną pracę w kraju. Na niemiecką ofertę pracy dla informatyków odpowiedziało zaledwie kilkaset osób. Szczęścia na Zachodzie szukają przeważnie młodzi, nisko wykwalifikowani robotnicy, imający się prac, jakich unikają miejscowi. Tak jest teraz, tak też zapewne będzie po otwarciu unijnego rynku. Sytuacja może się odwrócić za kilka, kilkanaście lat. Postępujący spadek liczby ludności w krajach Piętnastki spowoduje, że już nie będzie tam komu pracować na rosnącą armię emerytów. Według raportu ONZ, do 2005 r. Unia powinna przyjąć ponad 150 mln emigrantów, by nie załamał się jej system emerytalny, a co za tym idzie - rozwój gospodarczy. Dlatego wkrótce Wspólnota zacznie pukać do naszych drzwi... z prośbą o ludzi do pracy. Dzisiejsze bariery staną Unii kością w gardle.

PRASOZNAWCA

KU CZCI OFIAR STANU WOJENNEGO

13 grudnia 2001 r., czyli w dwudziestą rocznicę ogłoszenia stanu wojennego w Polsce, wokół tablicy znajdującej się przy placu Inwalidów, a poświęconej ofiarom tego tragicznego wydarzenia, zgromadzili się rodacy, aby na apel Stowarzyszenia Polskich Kombatantów - Koło Paryż oddać hołd poległym patriotom.

Na początku uroczystości prezes Koła Paryż SPK, ks. prał. Stanisław Jeż przypomniał, iż dwadzieścia lat temu, dokładnie w tym samym miejscu, na wprost Konsulatu Polskiego, Polacy zbierali się co wieczór, by manifestować solidarność z Ojczyzną i protestować przeciwko decyzji o stanie wojennym. Ks. Rektor wspominał, że w latach 1981-1982 przychodziło tu codziennie nawet kilka czy kilkanaście tysięcy osób. W miejscu, gdzie dziś znajduje się tablica, układany był krzyż z kwiatów, zastąpiony później brzoźowym. Pracownicy Konsulatu pod osłoną nocy niszczyli krzyże, ale nowe powstawały nazajutrz. Okres ten, w sposób bardzo wzruszający przypominała zgromadzonemu Danuta Nowakowska, ówczesnie członek „Solidarności” Regionu Gdańskiego. Opowiedziała o tym, jak w tę mroźną, ponurą noc, milicja „wyciągała” z domów liderów opozycji. Tylko 13 grudnia zostało internowanych 3 tysiące osób. Opuszczali oni domy, często bez możliwości pożegnania się z najbliższymi czy zabrania ciepłej odzieży.

Po chwilach wspomnień nastąpił apel poległych. Pani Nowakowska odczytała imiona, nazwiska i wiek 62 osób zastrzelonych, zmarłych na skutek tortur przy przesłuchaniach i bestialsko zamordowanych, jak ks. Jerzy Popiełuszko. W milczeniu i z prawdziwym wzruszeniem wysłuchano opisu okoliczności, w jakich bohaterowie ci utracili życie. Najmłodszy z nich miałby dzisiaj niespełna 40 lat. Słuchając tej opowieści, o czasach jeszcze

przecież tak niedawnych, niejeden uczestnik spotkania wycierał ukradkiem zalazawione oczy.

Po apelu poległych niżej podpisany przeczytał anonimowy wiersz, powstały podczas internowania „Ostatnia szczyta KWK Piast”. Po odśpiewaniu Roty i hymnu polskiego, złożono wiązanek kwiatów z napisem na białoczerwonych wstęgach: „Ofiarom stanu wojennego SPK - Koło Paryż”.

Członkowie paryskiego Stowarzyszenia Kombatantów i przybyli na uroczystość przyjaciele „Solidarności” bardzo ucieszyli się widząc wśród zebranych konsula generalnego RP Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka, panią konsula Salamon wraz z mężem i konsula Niedziółka. Obecni również byli, obok wspomnianego rektora Polskiej Misji Katolickiej, jej wicerektor ks. T. Śmiech, proboszcz parafii przy Concorde ks. W. Szubert, a także proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego ks. S. Jemiolo.

Na pożegnanie ks. Rektor wyraził zadowolenie, że pomimo przejmującego zima na Polonia francuska przyszła, by oddać cześć bohaterom, którzy poświęcili życie za wolną, niepodległą i suwerenną Polskę. Zaprosił też zgromadzonych do parafii Miłosierdzia Bożego na niedzielną Mszę św. odprawianą w intencji Ojczyzny i na wystawę do Domu SPK, poświęconą pierwszym dniom stanu wojennego. Zwiedzanie wystawy przerodziło się w głęboką refleksję i dyskusję o sensie tamtych dni. Po dwudziestu latach od wprowadzenia stanu wojennego mamy wreszcie wolną, niepodległą, demokratyczną Polskę. Ubolewam tylko, że winni przelanej krwi do dnia dzisiejszego nie zostali ukarani. Paradoksem jest też fakt, iż byli komuniści, z gen. Jaru-



FOT. T. RÓŻYCKI

chwili historycy spierają się, czy był on potrzebny, czy nie i czy można go było uniknąć. Zapewne będą jeszcze bardzo długo o tym dywagować. Przekonany jestem, że gdyby ówczesne władze zechciały reformować gospodarkę, porozumieć się z „Solidarnością”, wejść na drogę demokratycznych przemian, nie byłoby ofiar i nie byłoby stanu wojennego, a kraj nasz, o wiele silniejszy ekonomicznie i z pewnością dojrzalszy politycznie, dawno już należałby do Unii Europejskiej.

KRZYSZTOF TADEUSZ WALENDZIK

PARYŻ
po polsku
Barbara
Stettner-Stefanska

Książka „Paryż po polsku” jest do nabycia lub zamówienia w biurze PMK, w redakcji „Głosu Katolickiego”, w sklepiku przy kościele polskim (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris) w cenie - 18, 30 euro, koszty przesyłki pocztą - 5, 35 euro.
Tel. 01 55 35 32 32 (31).

RESTAURANT FRANCO-POLONAIS
20, rue Legendre - 75017 Paris
Salle climatisée
CB/CH/ES

HORAIRES D'OUVERTURES :
du lundi au vendredi
de 12H à 15H,
le dimanche de 12H à 15H.
Fermeture le samedi.

Tél. 01 43 80 10 06

Firma POL-DECOR zatrudni:
na kontrakty stałe wykwalifikowanych fachowców:
- murarz, - kaflarz; - stolarz; - malarz
oraz pracownika do przyuczenia zawodu.
Bardzo dobre warunki płacowe i socjalne
(dla pracowników kompetentnych).
Wymagany uregulowany pobyt we Francji.

Proszę dzwonić:
06 60 06 44 80 (8⁰⁰ - 19³⁰); 01 48 55 44 80 (13⁰⁰ - 18⁰⁰).

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Mr Jan Pomian Grabiński - Mortagne	330 Frs
Mme Joanna Woźniczka - Amiens	100 Frs
NN	1000 Frs
Mme Josephine Muzyk - Marles les Mines	200 Frs
Mme Marianna Skora - Vyans le Val	500 Frs

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.



Polacy na Zachodzie

I. ROCZNICA ISTNIENIA PARAFII BAGNOLET PREZENTY... NA CHOINCE

Ogłoszenia parafialne na zakończenie Mszy św. w I Niedzielę Adwentu, w których była mowa i o „Tygodniu Miłosierdzia” wyznaczonym jak co roku przez ks. rektora Stanisława Jeża, i o akcji „Świeca Wigilijna” Caritas - na rzecz dzieci, i o opłatkach na wigilijny stół, kartkach i kalendarzach - zmobilizowały mnie i moją siostrę Basię do napisania tego artykułu. Otóż ostatnie z ogłoszeń naszego księdza proboszcza Józefa Wąchały brzmiało: „Na Boże Narodzenie mamy zamówione dwie trzymetrowe choinki - żywe, ale by je przyozdobić proponuję, by zamiast sztucznych baniek, świecidełek itp. każdy zrobił coś sam, począwszy od dzieci, a kończąc na babciach. Ja zawieszę dziewczę gwiazd z imionami dziewczynek i chłopców, którzy w tym roku otrzymali chrzest św. w czasie naszych niedzielnych spotkań, i wielkie serce dla pierwszej pary, która ślubowała w tym roku. Liczę na wasze pomysły i wierzę, że choinki będą bogato udekorowane”. Mój prezent to ten artykuł, w którym postanowiłam opisać to, co mnie mobilizuje do aktywnego uczestnictwa w naszym duszpasterstwie. Zorganizowałam mały chór, drukujemy pieśni, a Krzysztof gra na gitarze (po świętach będą nawet organy). W naszym pięknym kościele podziwiam gazetkę ze spotkania tutejszej młodzieży (Francja, Afryka, Azja, Polska) w La Ferté-sous-Jouarre. Oto co przepisałam jako świadectwo siostry zakonnej - Catherine: „*Les 20 jeunes de 13-15 ans se retrouvaient avec 6 adultes et p. Joseph à La Ferté-sous-Jouarre, à la maison de la Mission Catholique Polonaise. Les soeurs leur avaient gentiment prêté jardin et locaux pour vivre au mieux ce temps d'aumônerie ! La journée était centrée sur la préparation de l'Avent. Quatre ateliers aidaient à mieux compren-*

dre l'Evangile des dimanches : chants, dessins, mime et prière. Une bonne journée ensoleillée et pleine de joie !” Kilka osób od nas stało się słuchaczami Studium filozoficzno-etyczno-społeczne-



Msza św. 11 XI 2001

go, dzięki nieustannemu nawoływaniu do formacji nawet wtedy, gdy od świtu do nocy myśliłyśmy tylko o pracy i pieniądzach. „Bóg zapłać” ks. Wacławowi Szubertowi. W niedzielę 11 listopada nasz polonijny pisarz i poeta Zbigniew Szczerba recytował patriotyczne wiersze. Uroczystość Chrystusa Króla i święto księży chrystusowców, do których należy nasz proboszcz, uświetnił swoją obecnością ks. Mieczysław, a liturgię animował znany nam polonijny muzyk p. Darek, śpiewała zaś Kasia.

Ku ogromnemu zaskoczeniu rodziców i radości dzieci, w niedzielę 2 grudnia odwiedził nas... św. Mikołaj. Były słodycze, mikołaje i 50 książeczek pt. „Batisseurs de paix” (Budowniczości pokoju) - rozmowa bp. Oliviera de Berranger z dziećmi w dniu zakończenia Synodu Dzieci w diecezji Saint-Denis w 2000 r.

W każdą третią niedzielę miesiąca mamy możliwość skorzystania z sakramentu spowiedzi, najczęstszym spowiednikiem jest ks. Andrzej Sowowski z Aulnay-sous-

Bois. To on z a c h w y c i ł mnie swoją rozmową z p. Marią. Oto jego świadectwo: Prezenty pod choinkę... W historię i tradycje polsko-francuskich kontaktów wpisało się wiele wybitnych postaci

związanych w różny sposób z obydwojoma krajami czy społeczeństwami. O nich mówią podręczniki, encyklopedie... Ich pomniki zdobią mniej lub bardziej eksponowane miejsca stolicy czy prowincji... Ich imieniem nazwano wiele ulic czy placów... Są ciągle mniej lub bardziej obecni w historycznej i kulturowej świadomości Polscy i Francuzi... Obok tych wielkich nazwisk istnieje cała anonimowa rzesza Polaków, którzy przemierzając emigracyjnymi szlakami Stary Kontynent, we Francji odnaleźli swą „ziemię obiecaną”, oddając jej siły, zdrowie, a niejednokrotnie i życie. Paradoksalnie, właśnie ci najstarsi Polacy, pamiętający początki XX-wiecznej emigracji „z nadwiślańskich równin” do kraju „katedr i winnic”, są widomym znakiem i dowodem potrzeby powstawania i istnienia nowych duszpasterskich placówek PMK we Francji. W takiej właśnie, istniejącej niespełna od roku (pierwsza Msza św. odprawiona została tutaj na Boże Narodzenie Roku Wielkiego Jubileuszu) misji w Bagno-

let (diecezja Saint-Denis-en-France), opiekunem jest chrystusowiec, ks. Józef Wąchała, pełniący jednocześnie funkcję proboszcza „in solidum” w parafii francuskiej. Polacy z okolicy spotykają się więc co niedzielę w zabytkowym kościele Saint-Leu et Saint-Gilles (rue Sadi Carnot) o godz. 12.30. Jest wśród nich i nestorka tej młodej wspólnoty polonijnej, pani Maria Marchewka, licząca ponad 80 lat. Jej historia jest wzorcowym i typowym przykładem życia wielu Polaków, którzy na początku lat 20. ubiegłego wieku znaleźli się na francuskiej, wtedy obcej dla nich, ziemi. Rodzice przywieźli trzyletnią Marysię do Szampanii, gdzie trafili do pracy na fermie. Tutaj dorastała, ale jej serce tęskniło zapewne do „kraju tego, gdzie winą jest dużą popsować gniazdo na gruszy - bocianie, bo wszystkim służą”. Dwukrotnie owdowiała (pierwszy mąż zginął na wojnie, drugi zmarł kilka lat temu). Matka czworga dzieci, nigdy nie miała okazji ani możliwości odwiedzić ojczystych stron.

„Od kiedy tylko dowiedziałam się o polskiej Mszy św. w Bagnolet, jestem na niej w każdą niedzielę - zwierza się. - Ja nigdy nie żyłam wśród Polaków, moi mężowie byli Francuzami, bardzo grzeczni dla mnie... A dzieci weszły bez reszty we francuskie środowisko.... Ja to rozumiem, bo sama w Polsce żyłam tylko trzy lata i nic nie pamiętam. Ale od kiedy mamy tu polskiego księdza, moje życie nie jest już takie jak dawniej. Nigdy nie spotkałam tyle radości, dobra, uśmiechu i wzajemnego szacunku między ludźmi, którzy się znają tak krótko i tylko z niedzielnej Mszy św. Nigdy nikt mi nie dał tyle ciepła, bezinteresownej życzliwości. Zwłaszcza wobec mnie starej, 80-letniej kobiety, →→→



Spotkanie w LA FERTE

KOPCIUSZEK W DAMMARIE LES LYS

W niedzielę 25 listopada dzieci ze Szkoły Polskiej przy parafii w Dammarie les Lys odegrały przed liczną zgromadzoną publicznością sztukę „Kopciuszek” według Jana Brzechwy. Było to powtórzenie tego samego przedstawienia z czerwca 2001 r. prezentowanego na zakończenie roku szkolnego. Spektakl spodobał się, wieść o tym rozniosła się po świecie i poproszono nas o ponowny występ.

Lecz by do tego doszło, trzeba było włożyć wiele pracy. Pierwsze przygotowania zaczęły się już w lutym 2001 r., kiedy to należało dokonać wyboru sztuki i przydzielić role.

Wyznaczenie ról nie nastręczyło specjalnych trudności, gdyż po ponadpółrocznym uczęszczaniu do szkoły, po udziale w spektaklach i konkursach mieliśmy okazję, by dobrze poznać umiejętności i możliwości naszych dzieci. Wiedzieliśmy kto dysponuje tubalnym, donośnym głosem, by zostać heroldem bądź ochmistrzem, kto nauczyć się nawoływać jak sklepikarze czy łodziarz, kto potrafi z gracją poruszać się i wygłaszać kwestie jak damy i dworzanie, kto będzie dumnie kroczył jak król i królewicz, kto wyrazi dobroć sąsiadki, kto zaćwierka i zatrzepocze „skrzydełkami” jak prawdziwy wróbelek, kto przeczyta ciekawie opowieść - jak tata synkowi, co nie chce bez bajeczki zasnąć, kto zabębni na bębnie przykładnie niczym dobosz, kto stanie na straży króla, kto będzie w stanie dać pokaz prawdziwych kłótni, złości i zazdrości wśród dwóch siostr, kto da odczuć dwulicowość macochy, słodkiej dla swych ukochanych córeczek, a zimnej i bezdusznej dla pasierbicy i kto wreszcie oczaruje nas wszystkich delikatnością urody i głosu, złocistością włosów jak bajkowy Kopciuszek.

Kolejny etap to stroje. Nauczycielka, pani Małgorzata Cieślik wykonała projekty kostiumów dla wszystkich aktorów.



Rozpoczęły się mozolne, wymagające wielu powtórzeń próby. Czasami znużone i zniecierpliwione dzieci nie uczestniczyły w nich jak należy, ale i często same podsuwały pomysły jak zachować się na scenie, jak najlepiej odegrać ten czy inny fragment sztuki. Dotyczyło to zwłaszcza dzieci starszych, trochę już obeznanych z teatrem.

Równocześnie trwało przygotowywanie dekoracji. Działo się to w domowym zaciszu u pani M. Cieślik.

Na tydzień przed występem przed osłupiałymi dziećmi i rodzicami zaczęły wznosić się elementy scenografii. Znienacka w naszej sali wyrosło kolorowe, baśniowe miasteczko, zamek, drzewa. Dzięki nieocenionej pomocy pana Karola Cieślika i innych silnych tatusiów zostało skonstruowane wielkie podium dla powiększenia sceny. A na scenie pojawiły się rekwizyty: kanapa w starym stylu, kominek, fotele i liczne akcesoria stwarzające klimat epoki. Dysponowaliśmy też prawdziwymi reflektorami podarowanymi przez teatr Châtelet z Paryża.

Ogromnie wspomógł nasze przedsięwzięcie muzyk, pan Wiesław Balawender, który nagrał wspaniały, profesjonalny akompaniament do piosenek, muzykę ilustracyjną i świetne efekty akustyczne.

I tak jak za pierwszym razem - ostatnie nerwowe próby (również i te nadprogra-

mowe) za nami. Nadszedł dzień powtórzenia spektaklu - niedziela, 25 listopada, godz. 16⁰⁰. Sala zapelnia się publicznością. Dzieci - przebrane w stylowe, eleganckie stroje z epoki, szyte przez pracowite mamy, ciocie, babcie i sąsiadki - są niemal nie do poznania. Rozbłyskują reflektory wydobywając z cienia piękno wielobarwnej dekoracji. Zapada cisza, trzy uderzenia kija, spektakl się zaczyna.

Tatusz opowiada bajkę synkowi, nagle kurtyna się rozsuwa, ukazując się naszym oczom dom macochy, ona sama rozpoczyna na kanapie, wylegujące się córeczki i biedny Kopciuszek ciężko pracujący przy kominku...

Prawie godzinny występ minął jakby to było chwil kilka. Jeszcze przedstawiani są aktorzy. Burze oklasków. Mamy nadzieję, że nasi drodzy widzowie nie nudzili się ani przez moment. Na naszych oczach zadziałała przedziwna magia teatru, która sprawiła, że wszyscy znaleźli się w tym samym czasie w zaczarowanym, pięknym, baśniowym świecie. Dla tych chwil, gdy wiruje w złotej sukni Kopciuszek, świergotają wróbelki, dwór kroczy, kłóć się zle siostry, macocha donośnie śpiewa, a strażnicy rozbawiają publiczność, warto było się namęczyć i namartwić. Tym większe potem jest poczucie radości dla całej wspólnoty szkolnej i zadowolenie z dobrze wykonanej pracy.

Po skończonym spektaklu, dzięki wspaniałomyślności Księdza Rektora, nasz łodziarz Laurent mógł ze swej skrzynki - zamiast lodów (z powodu „awarii”) - wydobyć dla każdego dziecka torebkę z łakociami.

Pragniemy również bardzo podziękować przybyłej z daleka publiczności, która swymi spontanicznymi reakcjami i żywym udziałem w przedstawieniu niezwykle go wzbogaciła.

Powiedzmy więc sobie: „Do zobaczenia w Dammarie les Lys” - na pewno jeszcze coś zaskakującego i zabawnego dla Was przygotujemy.

UCZESTNIK

➔➔ początkowo trochę przestraszonej i nieufnej wobec tej eksplozji młodości, polskiej młodości...”. Głos pani Marii się łamie, w kącikach wyblakłych oczu pojawiają się łzy i spływają po pomarszczonych policzkach, a spracowana i drżąca dłoń staruszki usiłuje nieudolnie i jakby wstydlwie ukryć wzruszenie. I jeszcze na koniec to zapewnienie: „Dziękuję Bogu za naszego księdza, codziennie ofiarując za niego dziesiątek różańca i moją schorowaną starość...”. Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga żywego... I tak jest w tej młodej polskiej wspólnotie w Bagnolet. (Ks. Andrzej Sowowski SCH)

Kolejnym światelkiem, które chcę zawieść - przez ten artykuł - na naszej choince,

jest wielkie podziękowanie za czterodniowe rekolekcje, przygotowane przez wspomnianego ks. Andrzeja i ks. Tadeusza Domżała, redaktora z „Głosu Katolickiego”, dla którego na choince zawiśnie wielkie serce od naszej wspólnoty - z okazji 15. rocznicy święceń kapłańskich.

Pasterkę o północy w kościele Saint-Leu-Saint-Gilles uświetniliśmy żywą Szopką, przygotowaną przez 15 osób. Zakończyliśmy ją wspólnym łamaniem się opłatkiem. W drugi dzień świąt, 26 grudnia, spotkaliśmy się przy choince w salce, aby wspólnie pośpiewać i podzielić smaczne ciasto, składając życzenia tym, którzy mieli lub mają imieniny czy urodziny.

A tych, którzy nigdzie nie idą na Sylwe-

stra, zapraszamy na Mszę św. 31 grudnia o godz. 19.00 i wspólne spotkanie. Te „gwiazdy” świecą jasno, prawda? Karnawał planujemy zakończyć wielką karnawałową zabawą z przebierańcami, salę i orkiestrę już mamy - to kolejna jasna „gwiazdka”!

Chrystus narodził się w betlejemskim żłobie, ale czy narodził się we mnie i w tobie - niech parafraza słów Adama Mickiewicza zmobilizuje nas do radosnego śpiewu „Bóg się rodzi...”. Dziękujemy za pomysł dekorowania własnymi osiągnięciami tegorocznej choinki. Przyjdźcie zobaczyć nasze choinki!

ULKA I BASIA NOWAKÓWNY

TV POLONIA

31.12.2001 - 13.01.2002

PONIEDZIAŁEK 31.12.2001

6⁰⁰ Party przy świecach - film fab. 6⁵⁵ Droby - film dok. 7²⁵ TAM TAM - Tytus Wojnowicz 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Sople płaczą na ulicy Wawelberga - reportaż 8⁴⁵ Polskie smaki 9⁰⁰ Kabarecik Straszdelko 9²⁵ Życzenie Anabelli - film 10²⁰ Dzieci i ryby - film fab. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Koncert Ala Di Meoli i Orkiestry „Amadeus” 13⁰⁰ Teatr na wesoło: Kaprys 13⁵⁰ Biografie: Między sąsiadami - pośrednik - film dok. 14⁴⁵ Gala piosenki rodzinnej 15⁴⁰ Pani Miecia - film dok. 16⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy tydzień - wydanie sylwestrowe 18¹⁰ Dzień jak co dzień 18²⁰ Gala XXI Przeglądu Piosenki Aktorskiej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 19⁵⁵ Orędzie Noworoczne Prezydenta RP 20¹⁰ Wyjście awaryjne - komedia 21⁴⁰ Karnawał 2000 - czyli Czadu Maryla 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Sport 23⁰⁰ Karnawał 2000 - czyli Czadu Maryla 0⁰⁰ Ciemna strona Wenus - film fab. 1²⁵ Karnawał Krecika - dla dzieci 1³⁵ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 2⁰⁰ Orędzie Noworoczne Prezydenta RP 2¹⁰ Wyjście awaryjne - komedia 3⁴⁰ Sportowy tydzień - wydanie sylwestrowe 4³⁵ Gala XXI Przeglądu Piosenki Aktorskiej 5²⁵ Panorama 5⁴⁵ Sport 5⁵⁰ Sexi Lola Automatic - film

WTOREK 01.01.2002

6⁰⁵ Pani Miecia - film dok. 7⁰⁵ Wyjście awaryjne - komedia 8⁴⁰ Z dziecięcej estrady - dla dzieci 9⁰⁵ Hrabia Monte Christo - film 9⁵⁵ W Wiedeńskim nastroju 10⁴⁰ Demon komizmu - Antoni Fertner - film dok. 11¹⁰ Największe sportowe wydarzenia roku 2001 12⁰⁰ Orędzie Jana Pawła II z okazji Światowego Dnia Pokoju 12¹⁵ 7 dni świat - wydarzenia 2001 13⁰⁰ Wiadomości 13²⁰ Dzieje mistrza Twardowskiego - film fab. 14⁵⁵ Karnawał gwiazd 15⁵⁵ Teatr Telewizji Bal Stulecia 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Gdy królowały gwiazdy - film dok. 18³⁰ Dziennikowa Szopka Noworoczna J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Fuks - film fab. 21³⁰ Niektóre Piosenki z Kabaretu Starszych Panów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Benefis Bohdana Łazuki 0⁵⁰ Demon komizmu - Antoni Fertner - film dok. 1²⁰ Dobranocka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Fuks - film fab. 3²⁵ Dziennikowa Szopka Noworoczna J. Fedorowicza 4¹⁰ Ja i on - film 4²⁰ Niektóre Piosenki z Kabaretu Starszych Panów 5²⁵ Panorama 5⁴⁵ Sport 5⁵⁰ Ladies and gentlemen - film

ŚRODA 02.01.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Dzień jak co dzień 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Kolędy polskie 9⁰⁰ Rozmowy na nowy wiek 9³⁰ 7 dni świat 10¹⁵ Szewczyk Kopytko - dla dzieci 10³⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 11⁰⁰ Klub pana Rysia - dla młodych widzów 11¹⁵ Zgadnij - odpowiedź 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień - wydanie sylwestrowe 13⁰⁵ Ludzie listy piszą 13²⁵ Gwiazdka z nieba - film animowany 13³⁵ Zatrute wino - film fab. 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵

Rozmowy na nowy wiek 15⁴⁵ Dzień jak co dzień 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Balladyna - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Klub pana Rysia - dla młodych widzów 17⁴⁵ Zgadnij - odpowiedź 18⁰⁰ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 18²⁵ Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wieści polonijne 20¹⁵ program publicystyczny 20⁴⁰ Polskie smaki 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁷ Pogoda 21³⁰ Zatrute wino - film fab. 22⁵⁵ Linia specjalna 23⁴⁵ Wieczór z Jagielskim 0²⁰ Nie trąb - film 0³⁰ Monitor 0⁵² Sportowy flesz 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Makowa Panienska 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Wieści polonijne 2¹⁵ Program publicystyczny 2⁴⁰ Polskie smaki 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Sportowy flesz 3³⁰ Zatrute wino - film fab. 4⁵⁵ Linia specjalna 5⁴⁵ Dzień jak co dzień

CZWARTEK 03.01.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Dzieci śpiewają kolędy - Srebrzysta kolęda 9⁰⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 9²⁰ Kwadrans z medycyną 9³⁵ Linia specjalna 10³⁰ Tropiciiele gwiazd - serial 11⁰⁰ Julek i zwierzęta - dla dzieci 11¹⁰ Wszystko gra - dla dzieci 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12²⁵ Program publicystyczny 12⁵⁰ Polskie smaki 13⁰⁵ Teatr Telewizji Pułapka 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 15³⁵ Kwadrans z medycyną 15⁵⁰ Od A do Z - Leszek Długosz 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Nie tylko dla komandosów - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Julek i zwierzęta - dla dzieci 17⁴⁰ Wszystko gra - dla dzieci 18⁰⁰ Tropiciiele gwiazd - serial 18²⁵ Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Generał - film dok. o gen. W. Jaruzelskim 20⁴⁵ Od A do Z - Leszek Długosz 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁴ Pogoda 21³⁰ Teatr Telewizji: Pułapka 23²⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0¹⁰ Dozwolone od lat 40: Marek Grechuta 0³⁰ Monitor 0⁵² Sportowy flesz 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Podróże do bajek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Generał - film dok. o gen. W. Jaruzelskim 2⁴⁵ Od A do Z - Leszek Długosz 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Teatr Telewizji Pułapka 5¹⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki

PIĄTEK 04.01.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Bosy pastuszek - kolędy 9⁰⁰ Uniwersytet Warszawski - film dok. 9²⁵ Z kościelnych skarbców 9⁴⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 10³⁰ Delfi - serial 10⁵⁵ Budzik - dla dzieci 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Generał - film dok. o gen. W. Jaruzelskim 13⁰⁰ Dozwolone od lat 40: Marek Grechuta 13¹⁵ Przeprowadzki - serial 14⁰⁵ Hej kolęda, kolęda... 14¹⁵ Zwierzenia kontrolowane 14⁴⁵ Oczekiwanie - film 14⁵⁵ W rajskim ogrodzie 15¹⁵ Uniwersytet Warszawski - film dok. 15⁴⁰ Z kościelnych skarbców 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Budzik - dla dzieci 18⁰⁰ Delfi - film 18²⁵ Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷

Sport 20⁰⁵ Wieści polonijne 20²⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 20⁴⁵ Hity satelity 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁷ Pogoda 21³⁰ Przeprowadzki - serial 22²⁵ Zwierzenia kontrolowane 22⁵⁰ Oczekiwanie - film 23⁰⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁵ W rajskim ogrodzie - magazyn 0³⁰ Monitor 0⁵² Sportowy flesz 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sportowy flesz 2⁰⁰ Wieści polonijne 2¹⁵ Zaproszenie - program krajoznawczy 2⁴⁰ Hity satelity 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Sportowy flesz 3³⁰ Przeprowadzki - serial 4²⁰ Hej kolęda, kolęda... 4³⁰ Zwierzenia kontrolowane 5⁰⁰ Oczekiwanie - film 5¹⁰ Jestem - program rozrywkowy

SOBOTA 05.01.2002

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁵⁰ Gość Jedyńki 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Kolędnicy znad Raby - reportaż 8⁴⁰ Wiadomości 8¹⁰ Uczmy się polskiego 8⁴⁵ Ziarno - program redakcji katolickiej 9¹⁰ Zabawy językiem polskim - teleturniej 9³⁰ Ratuj dziadzi - dla dzieci 9⁴⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 9⁴⁵ Mapeciątko - serial 10¹⁵ Tam gdzie jesteśmy Polscy górnicy we Francji - reportaż 10⁴⁵ Wieści polonijne 11⁰⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 11²⁰ Pożar - film 11³⁰ Hity satelity 11⁴⁵ Klan - serial 12¹⁰ Jedyne prawda jest ciekawa - film dok. 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁵ Lata dwudzieste, lata trzydzieste - film fab. 15⁰⁰ Piraci - teleturniej 15³⁰ Podróże kulinarne 16⁰⁰ Jest jak jest - serial 16²⁵ Tam gdzie jesteśmy Polscy górnicy we Francji - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 19⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁷ Pogoda 21³⁰ Lata dwudzieste, lata trzydzieste - film fab. 23¹⁰ Koncert Violetty Villas 0⁰⁰ Pamiątnik rodzinny - Pierwszy krzyk 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵² Sport 1⁵⁵ Kabaret Starszych Panów 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Sport 3²⁵ Lata dwudzieste, lata trzydzieste - film fab. 5¹⁰ Koncert Violetty Villas 5⁵⁵ Pamiątnik rodzinny - Pierwszy krzyk

NIEDZIELA 06.01.2002

6²⁰ M jak miłość - serial 7⁰⁰ Hej kolęda, kolęda... 7¹⁰ Słowo na niedzielę 7¹⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 7⁴⁰ Kultura duchowa narodu 8²⁵ Spotkania z tradycją Gody Żywieckie 8⁵⁵ Berliński express 9⁰⁵ Jose Cura - śpiewający dyrygent - reportaż 9³⁵ Bajarz - dla dzieci 10⁰⁰ Euroexpress - magazyn 10²⁰ Wielka Pardubicka - film 10³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 11⁰⁰ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czasy - katolicki magazyn informacyjny 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14¹⁰ Ludzie listy piszą 14³⁰ Graj z Kurokiem - program kulinarno-rozrywkowy 14⁵⁰ Złota nić - dla dzieci 15⁰⁰ Koncert Galowy XXII Dziecięcego Festiwalu Piosenki 15⁵⁰ Biografie Paderewski 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁰ Kto wypije więcej - film 17³⁵ M jak miłość - serial 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Kochamy polskie serie - teleturniej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Bezludna wyspa 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁷ Pogoda 21³⁰ Żółty szalik - film fab. 22³⁰ Koncert Bożonarodzeniowy w Rzymie 23³⁵ 7 dni świat - program publicystyczny 0⁰⁰ M jak miłość - serial 0⁴⁰ Graj z Kurokiem

- program kulinarno-rozrywkowy 1⁰⁰ Bosy pastuszek - koledy 1²⁰ Maurycy i Hawranek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 2⁰⁰ Bezludna wyspa 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Sport 3³⁰ Żółty szalik - film fab. 4³⁰ Koncert Bożonarodzeniowy w Rzymie 5³⁰ 7 dni świat - program publicystyczny

PONIEDZIAŁEK 07.01.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ Testament wieków - film dok. 9²⁰ Język filmu 9⁴⁰ Ikona Bożego Narodzenia - film dok. 10⁰⁰ Małe ojczyzny 10³⁰ Kundle i reszta - serial 11⁰⁰ Z dziecięcej estrady - dla dzieci 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Prawosławne Boże Narodzenie 13¹⁵ Siedlisko - serial 14¹⁵ Ze sztuką na ty 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Tropem dziwnych kultur - film dok. 15⁴⁵ Język filmu 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16²⁵ Między Odrą a Renem 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Kundle i reszta - serial 18⁰⁰ Z dziecięcej estrady - dla dzieci 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sportowy tydzień 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21³⁰ Siedlisko - serial 22³⁰ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 0⁰⁰ Z dziejów opery w Polsce 0³⁵ Monitor 0⁵⁷ Sport 1⁰⁰ Klan - serial 1²⁵ Przypód kilka wróbla Cwirka 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰⁴ Pogoda 2⁰⁵ Sportowy tydzień 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Sport 3²⁵ Pogoda 3³⁰ Siedlisko - serial 4³⁰ Sprawa dla reportera 5⁰⁰ Ze sztuką na ty

WTOREK 08.01.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ Gość Jedyńki 9⁰⁰ Program edukacyjny 10³⁰ Panna z mokrą głową - serial 11⁰⁰ Budzik - dla dzieci 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Sportowy tydzień 13¹⁵ Plebania - serial 13⁴⁵ Co Pani na to? - program publicystyczny 14¹⁰ Euroexpress 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program edukacyjny 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Panna z mokrą głową - serial 17⁵⁵ Budzik - dla dzieci 18²¹ Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Forum Polonijne 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁷ Pogoda 21³⁰ Plebania - serial 22⁰⁰ Co Pani na to? - program publicystyczny 22³⁰ Euroexpress 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Ogród sztuk 0³⁵ Monitor 0⁵⁵ Sport 1⁰⁰ Klan - serial 1²⁵ Dobranocka 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰⁵ Forum Polonijne 3⁰⁵ Panorama 3²⁵ Sport 3³⁵ Plebania - serial 4⁰⁵ Co Pani na to? - program publicystyczny 4³⁰ Euroexpress - magazyn 5⁰⁰ Forum

ŚRODA 09.01.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ Gość Jedyńki 9⁰⁰ Dobre książki - magazyn 9⁴⁰ Forum 10³⁰ Czarnoksiężnik z krainy Oz 11⁰⁰ Gimnastyka dla przedszkolaków 11⁰⁵ Dzieci dzieciom 11¹⁵ Gdybym był dorosły - dla dzieci 11³⁰ Klan - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Forum Polonijne 13¹⁵ Sabina - dramat 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Dobre książki - magazyn 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16²⁵ Kwadrat - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Czarnoksiężnik z krainy Oz 18⁰⁰ Dzieci dzieciom 18¹⁰ Gdybym był dorosły - dla dzieci 18²⁰ Po-

goda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁵ Wieści polonijne 20²⁰ Magazyn ekonomiczny 20⁴⁵ Polskie smaki 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21³⁰ Sabina - dramat 23⁰⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 23⁴⁵ Muzyka łączy pokolenia 0³⁵ Monitor 0⁵⁷ Sport 1⁰⁰ Klan - serial 1²⁵ Makowa Panienska 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰⁴ Pogoda 2⁰⁵ Wieści polonijne 2²⁰ Magazyn ekonomiczny 2⁴⁵ Polskie smaki 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Sport 3³⁰ Sabina - dramat 5⁰⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie

CZWARTEK 10.01.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ Gość Jedyńki 9⁰⁰ Sekrety zdrowia 9¹⁵ Kwadrans na kawę 9⁴⁰ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 10³⁰ Tropiciiele gwiazd 11⁰⁰ Kolorowe nutki - dla dzieci 11⁰⁵ Wehikuł czasu - dla młodych widzów 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Magazyn ekonomiczny 12⁵⁵ Polskie smaki 13¹⁵ Teatr Telewizji Widma 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Sekrety zdrowia 15³⁰ Kwadrans na kawę 16⁰⁰ Panorama 16²¹ Pogoda 16²⁵ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Tropiciiele gwiazd - serial 18⁰⁰ Wehikuł czasu - dla młodych widzów 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁵ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 20³⁵ Rewizja nadzwyczajna 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁴ Pogoda 21³⁰ Teatr Telewizji Widma 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Wieczór z Jagielskim 0³⁵ Monitor 0⁵⁷ Sport 1⁰⁰ Złotopolscy - serial 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰⁴ Pogoda 2⁰⁵ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 2³⁵ Rewizja nadzwyczajna 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Sport 3²⁵ Pogoda 3³⁰ Teatr Telewizji Widma 5⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki

PIĄTEK 11.01.2002

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁵⁰ Gość Jedyńki 9⁰⁰ Zawsze w Europie 9²⁵ Z kościelnych skarbców 9⁴⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 10³⁰ Mapeciątka - serial 11⁰⁰ Budzik - dla dzieci 11³⁰ Złotopolscy - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 12⁴⁵ Rewizja nadzwyczajna 13¹⁵ Przeprowadzki - serial 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Zawsze w Europie - 15⁴⁰ Z kościelnych skarbców 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Hity satelity 16²⁵ Komandosi - program wojskowy 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Mapeciątka - serial 17⁵⁰ Budzik - dla dzieci 18²² Pogoda 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁵ Wieści polonijne 20²⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 20⁴⁰ Pitawał 20⁴⁵ Hity satelity 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁷ Pogoda 21³⁰ Przeprowadzki - serial 23⁰⁵ Porozmawiajmy 0³⁵ Monitor 0⁵⁷ Sport 1⁰⁰ Złotopolscy - serial 1²⁵ Miś Uszatek 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰⁴ Pogoda 2⁰⁵

Wieści polonijne 2²⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 2⁴⁰ Pitawał 2⁴⁵ Hity satelity 3⁰⁰ Panorama 3²⁰ Sport 3³⁰ Przeprowadzki - serial 5⁰⁰ Porozmawiajmy

SOBOTA 12.01.2002

6⁰⁰ Film dokumentalny 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Tradycje 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁰ Uczmy się polskiego 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9⁴⁰ Maria Kopnicka - film dok. 10²⁵ Paderewskiego życie po życiu - film dok. 11²⁰ Wieści polonijne 11³⁵ Ludzie listy piszą 11⁴⁵ Klan (3) - serial 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Miś - komedia 14⁵⁰ Program poradnikowy 15¹⁰ Jest jak jest - serial 15³⁰ Piraci - teleturniej 16⁰⁰ Szansa na sukces 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Na dobre i na złe - serial 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Hity satelity 19⁰⁵ Pitawał 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Statek szalony - program rozrywkowy 21⁰⁰ Panorama 21⁴⁰ Sport 21²⁷ Pogoda 21³⁰ Miś - komedia 23¹⁰ Na kresy ze Staśkiem Wielankiem 0¹⁰ Ze sztuką na ty 0³⁵ Na dobre i na złe - serial 1²⁵ Przypody Misia Colargola 1³⁸ Wiadomości 1⁵⁸ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁰ Miś - komedia 3⁴⁵ Na kresy ze Staśkiem Wielankiem 4⁴⁵ Pamiętnik rodzinny - Pierwszy krzyk 5¹⁰ Panorama 5³⁰ Sport 5³⁴ Pogoda 5³⁵ Ze sztuką na ty 6⁰⁰ Hity satelity

NIEDZIELA 13.01.2002

6¹⁵ Na dobre i na złe - serial 7¹⁵ Słowo na niedzielę 7²⁰ Tam gdzie jesteśmy 7⁵⁰ Spotkania z folklorem 8¹⁵ Niedzielne muzykowanie 8⁴⁰ Szansa na sukces 9⁴⁵ Bajarz - serial 10⁰⁰ Statek szalony - program rozrywkowy 10⁵⁵ Hity satelity 11¹⁰ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czas - magazyn katolicki 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁰ Od przedszkola do Opola 14³⁵ Graj z Kuroniem - program kulinarno-rozrywkowy 15¹⁵ Wielkie żarcie 15⁴⁰ Koncert Galowy XXII Dziecięcego Festiwalu Piosenki 16³⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 17³⁰ M jak miłość - serial 18¹⁰ Hity satelity 18³⁰ Panorama 18⁵⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Benefis 21⁰⁰ Panorama 21²⁰ Sport 21²⁷ Pogoda 21³⁰ Pestka - film fab. 22⁵⁵ 7 dni świat - program publicystyczny 23²⁵ Przeboje klasyków Ludwig van Beethoven - V Symfonia c-moll op. 67 0⁰⁰ Sportowa Jedyńka 0²⁰ Biografie 1¹⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1²⁰ Maurycy i Hawranek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 1⁵⁵ Pestka - film fab. 3²⁵ M jak miłość - serial 4¹⁰ Graj z Kuroniem - program kulinarno-rozrywkowy 4⁴⁰ Zaproszenie - program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Wielkie żarcie



Przypominamy częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7380 kHz.

Informujemy, że przy PMK w Paryżu utworzono Stowarzyszenie Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja. Jego celem jest wspomaganie Radia „darem serca” i popieranie apeli Społecznego Komitetu SOS dla Radia Maryja. W celu uzyskania informacji należy skontaktować się z biurem PMK w Paryżu, tel. 01 55 35 32 22, w godz. od 15⁰⁰ do 18⁰⁰.

ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ d'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR
 11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW
 Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;
 Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie
 Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.
 Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
 Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.
 Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
 Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.
 Nowe Grupy od 11 stycznia.
ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54

intercars Tel. 01 42 19 99 35(36)
 INTERNATIONAL - FRANCE www.intercars.fr
 139, rue de Vaugirard - 75015 Paris (M° Falguière)
NOWA LINIA !!!
ORLEANS - PARIS - REIMS - METZ - SANOK
 *** linia bezpośrednia ***
 Wyjazdy: środa, piątek, niedziela
 Jelenia Góra Jasienica Nowy Sącz
 Świdnica Bielsko Biala Gorlice
 Kłodzko Wadowice Jasło
 Nysa Rabka Krosno
 Rybnik Limanowa Sanok
 Ponadto proponujemy:
 Paris-Reims-Metz - Stalowa Wola
 Paris-Sens-Troyes-Nancy - Łódź - Warszawa
 Paris-Sens-Troyes-Nancy - Kraków - Rzeszów - Lublin - Radom
OFERTA SPECJALNA!!! Przy kupnie 5 biletów, następny bezpłatny.

KURS RYSUNKU:
 * DLA DZIECI I DOROSŁYCH.
 TEL.: 01.42.00.92.26; 06.63.88.23.45.

LEKCJE:
 * UDZIEŁĘ LEKCJI FRANCUSKIEGO
 ZA LEKCJE ANGIELSKIEGO - TEL. 01 45 26 16 53.

Firma POL-DECOR zleci:
 podwykonawcy różne prace remontowo-budowlane.
 Płatność czekiem po skończeniu zlecenia.
 Wymagana wysoka jakość.
 Proszę dzwonić: 06 60 06 44 80 (8⁰⁰ - 19³⁰).

SOCIÉTÉ S.E.R.
PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN
 na wymiar z pcv, drewna i aluminium.
INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.
 Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien
 o bardzo niskich cenach.
 Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.
Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

ANTIQUITES DU PONT NEUF
MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż
 poszukujemy także obrazów malarzy polskich
 i z Europy Wschodniej,
 jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK * ELBLĄG * GDAŃSK GDYNIA GLIWICE * JAROSŁAW * KALISZ KATOWICE * KONIN * KOSZALIN KRAKÓW *	ŁÓDŹ * LUBLIN MALBORK * OPOLE * PIOTRKÓW TRYB. POZNAŃ * PRZEMYŚL * PRZEWORSK * PUŁAWY RADOM RZESZÓW *	SŁUPSK SZCZECIN TARNÓW * TCZEW * WARSZAWA * WROCŁAW * ZAMBROW * ZAMOŚĆ ZIELONA GÓRA *
---	---	---

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska
 © - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010 Tél. 01 42 80 95 60 93, rue de Maubeuge (M° Gare du Nord) Fax: 01 42 80 95 59	LILLE 59800 Tél. 03 28 36 53 53 7, place Saint-Hubert Fax: 03 28 36 53 54	BILLY-MONTIGNY 62420 Tél. 03 21 20 22 75 147, Av. de la République Fax: 03 21 49 68 40
--	---	--

Site internet: www.voyages-baudart.fr

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
 Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
 zapisy przez cały rok. TEL/FAX 01 44 24 05 66
 Site Internet: http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr

ZATRUDNIĘ:

* Stolarza do kładzenia parkietu, boazerii (możliwość noclegu).
 Tel. 06 03 81 35 36.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
 TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
 * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
 * **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
 TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.
 * **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.
 * **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
 TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.
 * **EURO-TRANS**: REGULARNE RZEJAZDY I PRZESYŁKI:
 - FRANCJA - POLSKA - FRANCJA. TEL. 01 42 07 02 97.

UWAGA: Informujemy Państwa, że kolejny numer Głosu Katolickiego ukaże się wyjątkowo za dwa tygodnie, z datą 13 stycznia 2002 r.

(REDAKCJA)



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław,
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.**

OFERUJEMY USŁUGI OGRODNICZE:

* Przycinanie drzew, żywopłotów, trawników
Tel. 01 42 70 64 51; (kosztorys bezpłatny).

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 19.12.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela Sł. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE

Nowa linia z komfortem pierwszej klasy****

- PARIS -

WROCLAW - POZNAŃ - BYDGOSZCZ - TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA

Disponujemy jeszcze wolnymi miejscami na następujące daty:

Wyjazd z Francji: 16, 19, 22, 29 grudnia 2001; 3, 6 stycznia 2002
Powrót z Polski: 18, 21, 27 grudnia 2001; 2, 5, 11 stycznia 2002

CODZIENNE WYJAZDY - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW -
KOMFORTOWE AUTOKARY Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

Sprzedaż: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43
Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok (53,40€) ☐ Czekiem
☐ Pół roku (28,30€) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

2001 R. - WYDARZENIE, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁO ŚWIATEM

**"Odtąd ludzie na całym świecie
z nową intensywnością
uświadomili sobie
swoją słabość
i zaczęli patrzeć w przyszłość
z głębokim lękiem..."**

*(wewnątrz numeru
tekst Orędzia Jana Pawła II
na Światowy Dzień Pokoju)*



FOT. M. KÖHLER

Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€

POLSKA	2h46	AUSTRALIA	5h33
POLSKA GSM	1h20	AUSTRIA	5h30
NIEMCY	7h34	BELGIA	
USA	7h14	DANIA	
FRANCJA	7h14	HISZPANIA	
KANADA	6h40	WŁOCHY	
ANGLIA	6h40	NORWEGIA	



POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 50 iradium@noos.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny)
lub u dystrybutora kart

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA : Zakup minimum 2 kart. Czeki kierować na IRADIUM SA 111, avenue Victor Hugo 75116 Paris



IRADIUM®
Une Technologie d'avance

RCS PARIS B 423 129 785